Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 180. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 sierpnia 1927 r. | Rok XXI.

Nie pozwólmy zażydzić kresów wschodnich!

(Po samorządowych wyborach na wschodnich kresach)..

Obcą jest nam myśl prześladowania innej wiary, narodowości czy rasy. Daleką chęć mięszania się w spór rozdwajający Izraela na żydowskich narodowców i polskich asymilatorów. Zasada „kłóć i rządź", jako nieuczciwa, nie ma zwolenników w Ch. D. Żydom stawiamy jedno kardynalne kategoryczne żądanie: **Poszanowania i ścisłego wykonywania praw polskich.**

Prawo, wyrażające wolę państwową, nakłada na obywateli ciężary i ograniczenia. Znoszenie ich, bez potrzeby stosowania państwowego przymusu płynąć powinno przedewszystkiem **z narodowego poczucia prawnego.** Wiekopomny Rudolf Ihering powiada, że „w zdrowem, silnem poczuciu prawnem jednostki posiada państwo najobfitsze źródło własnej siły, najpewniejsze poręczenie własnego bytu na wewnątrz i zewnątrz". Stąd Ihering uważa obywatela, nieszanującego prawa, wręcz za wroga wewnętrznego, równego zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Doświadczenia codziennego życia stwierdzają, że żydzi mniej chętnie poddają się ograniczeniom i ciężarom prawnym. Wystarczy w tym względzie, by przeciąć wszelką dyskusję, porównać miasta zachodnie a wschodnie, ich wygląd, ład, cały puls życia. W tem umiejętnem obchodzeniu co dotkliwszych przepisów, pomniejszaniu ciężarów prawnych, leży jądro kwestji i siły żydowskiej. Tu tkwi moc rywalizacyjna żydów, ma swoje źródło rozkładowa ich działalność.

Kwestja ta nabiera palącego charakteru w miastach, w których żydzi zdobyli przewagę a nawet całość rządów. Samorząd jest pokaźnym działem administracji publicznej, jest, jak go nazwał organizator gminy francuskiej Thouret (po ustawodawczej, wykonawczej i sądowej) „czwartą władzą w państwie, stąd nie może być obojętnem, w czyje ręce władza ta przeszła. A przeszła w wielu miastach kresowych w ręce, nie dające gwarancji ścisłego wykonywania ustaw. Tam też **życie prawne wchodzi w niepokojący znak zapytania.** A z niem **los polskości jak i unarodowienie** tych miast. Za wyjarzmienie tych miast lała się obficie krew polska i miasta te nietylko geograficznie muszą należeć do Polski.

Rząd musi poświęcić miastom na wschodnich kresach **zdwojoną czujność.** Odrobi tem, bodaj częściowo, popełnione winy. Ponieważ panowanie prawa i interesu polskiego jest tam zagrożone, rząd musi się przeciwstawić szerzeniu pod płaszczykiem samorządu miejskiego ducha i interesu specyficznie żydowskiego. Rządowa obojętność w tym względzie wiodłaby do szkody i zatraty resztek polskości. A pokusa wyzyskania rządów i wpływów miejskich ku wzmożeniu potężnego już i tak stanu posiadania będzie wśród żydów niemała. Szalbierstwa Włodzimierza Wołyńskiego, doprowadzające z miejsca do unieważnienia wyborów, są wymownem ostrzeżeniem jak złowrogo mogą się ułożyć dla Polaków stosunki po miastach, jeżeli rząd nie skieruje ich życia w żelazne łożyska prawa. Nie można także lekceważyć **pobliża sowieckiej granicy.** W środowiskach, nie ujętych w dyscyplinę prawną, łatwiej się gnieździć **bolszewickim zarazkom** zagrażającym zdrowiu całości polskiej.

Sanacyjna śpiewka o współpracy trzech narodowości może się skończyć **fałszwą nutą.** A zresztą, jak wyobrażają sobie sanatorzy współpracę tę w wołyńskich miastach, w których, jak w Ratnie i Lubomlu, Polacy nie mają ani jednego mandatu, czy w Korcu, gdzie zdobyli jeden mandat, albo nawet w Dubnie, gdzie liczymy trzech radnych polskich? Mówić tu o współpracy trzech narodowości — znaczy rzucać dalej polskiemu społeczeństwu strzeleckim piaskiem w oczy.

Wyborczy wynik na wschodnich kresach stwierdza dobitnie, ile narodowej racji miała Chrześc. Demokracja, forsując w nowym ustroju samorządowym, wzorem wypróbowanej ustawy pruskiej ministra Steina (z 19 listopada 1808), równorzędność magistratu z radą miejską. W zaistniałych warunkach właśnie na wschodnich kresach myśl polska i wpływ polski znaleźć będą mogły punkt oparcia w uniezależnionych od rad miejskich magistratach. O tę zależność, znaną ustawom austrjackim, zabiegali gorąco, pewni wyborczego triumfu, przedstawiciele mniejszości narodowych z sjonistycznym posłem dr. Inslerem na czele. Zabiegi spaliły na szczęście, nie bez parlamentarnego trudu, na panewce. Podkreślać nawet nie potrzeba, że rząd musi się przeciwstawić wszelkim **niesłusznym rugom urzędników polskich** z magistratów, czy próbom teroryzowania ich przez radnych.

Rządowy nadzór nad samorządem — to największa może bolączka kresowa. Bo urzędnicy państwowi **zawiedli na wschodnich kresach zupełnie.** Dalecy jesteśmy od myśli wyborów pod dyktandem rządowym. Akt wyborczy zeszedłby wtedy do rzędu samorządowej komedji. Ale zgoła co innego przymus a wpływ rządu, czy jego urzędników na wynik wyborczy. Wpływ głównie obywatelski, płynący jednak nadto z rządowego autorytetu na społeczeństwo. Gdyby ten autorytet nasi kresowi urzędnicy posiadali, nigdyby wybory nie wypadły tak niekorzystnie dla polskości. Kresowi urzędnicy widocznie nie potrafią zdać sobie sprawy ze swojego stanowiska i powołania. Zlekceważeni przy wyborach — niewiadomo, czy potrafią wymóc posłuch dla swoich czynności kontrolnych?

A tyle deklamowano, po majowym przewrocie, o konieczności zastąpienia **urzędnika-czynownika urzędnikiem obywatelem.** Miała go dostarczyć między innemi, strzelecka ideologja. Tymczasem zmienił się tylko duch partyjnictwa. W nowych ludziach. Maszerujących ku karjerze przez wszelkie zapory i skrupuły. Dowodem bodaj postać p. sędziego z Tłustego dr. Tadeusza Stećkowa, któremu sędziowie i prokuratorzy w Stryju, w liczbie 21, uważając go za moralnego brudasa, odmówili podania ręki. Pan Stećków jest jednak prezesem Związku Strzeleckiego, co widocznie zmywa żeby najczarniejsze grzechy, — to też organ kresowej sanacji wezwał ministra sprawiedliwości do natychmiastowego usunięcia ze służby polskiej wszystkich 21 stryjskich sędziów i prokuratorów ze obrazę prezesa Związku Strzeleckiego. Dbałość o honor sądownictwa nazwał organ sanacji nienawiścią do ideologji strzeleckiej. Jak w takiej partyjnej atmosferze kształtują się stosunki łatwo w duszy dośpiewać.

Nie będzie z pewnością szukaniem zwady z rządem, jeżeli rozsypujący się sejm zwróci również uwagę na wschodnie kresy i zapyta czynniki rządowe, co zamierzają przedsięwziąć, aby ratować zagrożoną tam polskość? Czy poczynione doświadczenia nie skłonią rządu do zmiany polityki kresowej i zaprzestania popierania ludzi i stronnictw, działających tam z jawną, narodową szkodą?

Wschodnie kresy przedstawiają dla nas **szerokie pole rozwoju,** lecz niemniej i **pole niebezpieczeństw.** — Stwierdziły to dzieje, przypieczętowane rozbiorami Polski. Echo naszej narodowej niemocy na wschodzie budzi wrogie nadzieje na zachodniej granicy. Na szczęście narodowo coraz silniej obwarowywanej. Narodowe fortyfikowanie wschodnich rubieży wyrasta do ogólnego, ojczystego nakazu i interesu.

Dr. A. B.

Marszałek Piłsudski zamierza odsłonić przyłbicę.

Możliwość ogłoszenia rządowego programu.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). W sferach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby marszałek Piłsudski nosił się z zamiarami ujawnienia swego programu przed samem rozpisaniem wyborów, celem wywołania jawnego ugrupowania się stronnictw za i przeciw rządowi. W sferach rządowych wystąpienie to ma jednak wielu przeciwników, aczkolwiek ciche poparcie rządu, niejednemu ugrupowaniu uśmiechałoby się. Liczyć się raczej należy z dalszem milczeniem.

Niemcy zbroją się przeciwko Francji.

Tajne bojówki niemieckie w Nadrenji. — Sensacyjne wynurzenia generała francuskiego.

Paryż, 6. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z wszelkiemi zastrzeżeniami, iż dziennik „L'Avenir" przedrukowuje tajny raport generała Gaillaumat, naczelnego dowódcy armji okupacyjnej w Nadrenji, przesłany przez niego rzekomo ministrowi wojny Painlevemu, a ogłoszony przez jeden z tygodników.. W raporcie tym gen. Guillaumat donosi ministrowi, iż Niemcy, zwłaszcza w ciągu ostatniego roku pracują nad stworzeniem na terytorjum okupowanem sił zbrojnych, zdolnych do podjęcia w razie potrzeby natychmiastowych działań przeciwko wojskom aljanckim. W dalszym ciągu generał zwraca szczególną uwagę ministra na tworzenie licznych organizacyj przysposobienia wojskowego, na budowanie wielkich baz lotniczych, położonych w bezpośredniem sąsiedztwie terenów okupowanych, na projekty rozszerzenia linij lotniczych i sieci kolejowej, na rozwój telegrafu bez drutu, nakoniec na powiększanie nawet organizacji czerwonego krzyża. Konkludując, generał Guillaumat stwierdza, że obecność armji sprzymierzonych na terenach okupowanych stanowi przeszkodę w realizowaniu przez Rzeszę programu, którego przeprowadzenia nic nie będzie mogło powstrzymać z chwilą ewakuacji wojsk sprzymierzonych.

Zamachy komunistyczne w Ameryce.

Wybuchy na kolei podziemnej w Nowym Jorku. — Kapitol w Waszyngtonie zamknięty.

Paryż, 7. 8. PAT. „Le Matin" donosi z Nowego Yorku, że wskutek wybuchu na na kolei podziemnej zabite zostały dwie osoby, a ranionych 50. Szkody wyrządzone przez ostatnie wybuchy, przekraczają 6 miljonów dolarów. Aresztowano jako podejrzanego o dokonanie ważniejszych zamachów Rosjanina Borysa Siegela.

Tenże dziennik donosi, iż bramy Kapitolu waszyngtońskiego zostały zamknięte.

Londyn, 6. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Nowego Yorku: Wczoraj około północy nieznani sprawcy rzucili 4 bomby, z których najsliniej eksplodowała bomba, rzucona na stacji kolei podziemnej przy 4 Avenue. Wskutek wybuchu platforma stacji uległa uszkodzeniu a z okien stacyjnych powypadały szyby.

Biuro Reutera donosi z Nowego Yorku, iż policjanci i detektywi otrzymali instrukcje zatrzymywania i rewidowania osób, niosących paczki o podejrzanym wyglądzie. Aresztowano kilka osób, które po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

We wrześniu zwyczajna kadencja sejmowa.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). W sferach zbliżonych do rządu zapewniają, że Sejm zwołany zostanie w połowie września już na sesję zwyczajną. Wskutek tego, wszystkie ministerstwa otrzymały polecenie przyspieszenia przedłożenia projektów budżetowych, by umożliwić rządowi wzniesienie budżetu na początku sesji.

Pierwotny projekt zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną, na próbę, czy aby nie zechce kontynuować opozycji — upadł. Wobec tego liczyć się należy z ewentualnem przedłużeniem kadencji, do zakończenia rozpraw budżetowych.

Rozruchy przeciw żydom na Litwie.

Kowno, 7. 8. (Pat.) Żydowska agencja tel. donosi, że ostatnio miały miejsce w różnych miastach litewskich poważne ekscesy antyżydowskie, w których brała czynny udział policja. Poważniejsze rozmiary ekscesy te przybrały w Poniewieżu, Pilwiszkach i innych miejscowościach. Prasa żydowska wzywa rząd do podjęcia energicznych zarządzeń przeciwko tym wypadkom.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 7. 8. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy w sobotę o godz. 23,50. Na dworcu oczekiwali p. Prezydenta ministrowie Kwiatkowski i Romocki, zastępca komisarza rządu Pilecki i inni przedstawiciele władz.

Prezesem Polskiej Kasy Oszczędności — pan pułkownik!

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) W sferach rządowych rozważana jest poważnie kandydatura pułkownika Elje, szefa wydziału oficerskich uposażeń M. S. Wojsk., na prezesa PKO, na miejsce p. Schmidta, ustąpienie którego w najbliższych dniach jest już postanowione.

Niezwykłe wyścigi oficerskie w Piotrkowie.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Wśród oficerów kawalerji wywołał olbrzymie poruszenie wielki bieg z przeszkodami, w którym mogą brać udział wyłącznie ofic. armji polskiej dosiadających własnych koni. Nagrodę w sumie 10 000 zł. ofiarował departament kawalerji M. S. Wojsk. Gonitwa na dystansie 4 800 m odbędzie się w Piotrkowie, w niedzielę 14 sierpnia.

Rozbudowa dróg samochodowych w Polsce.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Pewna firma amerykańska zabiega u rządu polskiego o koncesję na budowę szos samochodowych, ogólnej długości 500 kilometrów. Rokowania z ministerstwem robót publicznych są na dobrej drodze. Ministerstwo żąda, aby przy budowie i eksploatacji tych szos zatrudnieni byli polscy pracownicy, oraz zużytkowane były polskie materjały. Chodzi tu przedewszystkiem o budowę szos: Warszawa—Łódź i Warszawa—Radom.

Która urzędniczka ma prawo pobierać dodatek na dzieci?

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Prezydjum rady ministrów wyjaśniło, że dodatki ekonomiczne na dzieci mogą być przyznane kobiecie urzędniczce pod warunkiem dostarczenia przez nią dowodów, że dzieci utrzymuje i z jakiej przyczyny. Przyczyny te mogą być różne: niezdolność męża do zarobkowania, brak zajęcia męża wskutek bezrobocia, separacja od stołu i łoża, rozwód, o ile w wyniku tego spada na żonę obowiązek utrzymywania dzieci, zaginięcie męża bez wieści, śmierć męża itd.

Francja karze surowo komunistów

Zabezpieczenie granic francuskich od strony Niemiec.

Paryż, 7. 8. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem „Echo de Paris" minister wojny Painleve oświadczył, iż manifestacje rezerwistów, które przypisać należy propagandzie bolszewickiej, zgromadziły zaledwie nieznaczną ilość uczestników na ogólną liczbę 75 tys. rezerwistów. Dalej minister zaznaczył, iż wydane zostały energiczne zarządzenia, a **przywódcy manifestacji oddani zostali pod sąd wojenny.**

Odpowiadając na odnośne zapytanie, Painleve oświadczył, iż prace nad umocnieniem obronnem granic podjęte zostaną w Metzu i na północ od Metzu.

Przeciwko straceniu terrorystów Sacco i Vanzettiego.

Zamachy i burzliwe manifestacje w Argentynie.

Buenos Aires, 6. 8. PAT. Strajk generalny, ogłoszony na znak sympatji dla Sacco i Vanzettiego, rozszerza się, przyczem towarzyszą mu akty gwałtu wewnątrz kraju. Według telegramów z Pergamino, prowincji Buenos Aires, przed pewną firmą automobilową rzucono bombę, która wybuchając wybiła wiele szyb wystawowych. Druga bomba wybuchnęła na torze kolejowym, nie wyrządziła jednak poważniejszych szkód. Manifestanci urządzają pochody, przyczem zmuszają do zamykania sklepów i zakładów, rzucając kamieniami w tych, którzy nie chcą wykonać nakazu.

Niemcy boją się wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Gabinet będzie obradował nad zatuszowaniem rewelacji pisma „Die Menschheit".

Berlin, 6. 8. PAT. Według informacji z „B. Z. am Mittag", rada gabinetowa na posiedzeniu w dniu 10 bm. szczegółowo rozpatrzy i przedyskutuje obecną sytuację, wynikłą wskutek powtarzających się coraz częściej w ostatnich czasach ataków na politykę zagraniczną Rzeszy. Dotychczas nie wiadomo, czy gabinet po zdeklarowaniu swego stanowiska zdecyduje się odrazu wystąpić z oficjalną enuncjacją wobec zagranicy. Berlińskie koła miarodajne skłaniają się raczej do zachowania tymczasowej rezerwy, przynajmniej do czasu uroczystości 80-letniej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga. Mimo to rozważany jest obecnie projekt nieoficjalnej interwencji za pośrednictwem niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych przy rządach mocarstw locarneńskich. Taka interwencja miałaby w drodze prywatnych rokowań doprowadzić **do odprężenia sytuacji jeszcze przed rozpoczęciem wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.** W związku z tem zbliżona do Wilhelmstrasse „Tägliche Rundschau" utrzymuje, że berlińskie koła miarodajne dotychczas nic nie wiedzą o tem, jakoby rząd Rzeszy nosił się z zamiarem podjęcia kroków dyplomatycznych u mocarstw locarneńskich, — przyczem podkreśla, że nie leży w zwyczaju donosić o tego rodzaju akcjach dyplomatycznych przed ich rozpoczęciem.

Nowy prezes poczty w Poznaniu.

Poznań, 8. 8. (AW.) Dnia 6 bm. przybył tu nowomianowany prezes dyrekcji poczt i telegrafów Wł. Kaźmierski. Kaźmierski położył wybitne zasługi dookoła zorganizowania poczty poznańskiej za czasów rządów Naczelnej Rady Ludowej.

Dzieci żydowskie proszą o łaskę dla komunistów.

Warszawa, 8. 8. (AW.) Organizacja szkół żydowskich w Polsce wystosowała do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej depeszę, w której prosi w imieniu 20 000 dzieci szkolnych i tysiąca nauczycieli o ułaskawienie skazanych na karę śmierci anarchistów Sacco i Vanzettiego.

Rozbicie się wojskowego samolotu.

Warszawa, 8. 8. (AW.) Wczoraj na terenie podmiejskiego folwarku Łomna wydarzyła się katastrofa samolotowa. Aeroplan wojskowy prowadzony przez sierżanta pilota Balzera, na którym znajdował się obserwator por. Bucman, zmuszony został do lądowania na niewygodnym terenie, wskutek nagłego defektu motoru. Samolot przy lądowaniu zaczepił o nierówność terenu, wywrócił się i rozstrzaskał. Obaj lotnicy doznali kontuzji i zostali przewiezieni do szpitala wojskowego.

Pomoc dla przemysłu i rybactwa w Gdyni.

Gdynia, 8. 8. (AW.) Jak się dowiadujemy podczas pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i inspekcji prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego, tut. oddział Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymał dalekoidące przyrzeczenia pomocy finansowej dla przemysłu i rybactwa w Gdyni.

Ile Niemcy spłaciły odszkodowań wojennych państwom zwycięskim?

Paryż, 7. 8. PAT. Biuro generalnego agenta do spraw odszkodowawczych ogłasza stan dochodów i spłat w miesiącu lipcu 1927 r. Dochody wynosiły 111.7333.174 marki złote, spłaty zaś 95.533.499 marek złotych, z czego na rzecz mocarstw sojuszniczych 87.140.814 marek złotych. Z tej ostatniej sumy Francja ortzymała 41.697.521, Rumunja 657.578 i Portugalja 527.192.

Zawalenie się gmachu 6-piętrowego w Londynie.

Londyn, 8. 8. (Tel. wł.) W samym środku Londynu tuż w pobliżu giełdy zawalił się wielki, sześciopiętrowy gmach na Cornhir, zajmowany przez towarzystwo ubezpieczeniowe. Zawalenie się nastąpiło wczoraj o północy. Gruzy zawaliły doły pod fundamentami, mającego się budować gmachu Dughi, wprost cudownemu zbiegowi okoliczności nikt nie zginął. Fundamenty gmachu giełdy zostały tak silnie wstrząśnięte, że zachodzi możliwość opróżnienia gmachu.

Polscy podróżnicy naokoło świata przybyli do Nowego Yorku.

Nowy York, 6. 8. PAT. Harcerze polscy Jeliński i Swasarski, odbywający podróż naokoło świata Fordem, przybyli do Nowego Yorku z Casablanki prowcem „Hinsimawa". Harcerzami zaopiekował się tutejszy konsulat polski.

Chur, 7. 8. PAT. Dziś otwarty tu został kongres światowego związku studentów.

Partyzanci masakrują bolszewików.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) Coraz częściej zdarzają się na pograniczu polskim potyczki straży bolszewickich z partyzantami białoruskimi. Świadkami tych potyczek jest niejednokrotnie ludność pogranicza, względnie żołnierze K. O. P.

Szczególnie często powstają potyczki na granicy województw nowogrodzkiego i poleskiego. Przed paroma dniami po stronie sowieckiej, naprzeciw powiatu baranowickiego, straże sowieckie stoczyły formalną walkę z partyzantami w tamtejszym lesie. W tych walkach, bolszewicy, mając z pośród siebie kilku rannych, musieli się wycofać w głąb terytorjum. Partyzanci dogonili ich jednak i w dalszym ciągu ostrzeliwali. Oddziały partyzanckie wycofały się do lasu dopiero, gdy nadeszły posiłki ze strony bolszewików.

Ks. Pobóg-Byczyński zmarł w Łobżenicy.

Dnia 7 sierpnia zasnął w Bogu ks. Pobóg-Byczyński, dożywszy pięknego wieku — 95 lat.

Ś. p. ks. Edmund Pobóg-Byczyński pochodził z rodziny szlacheckiej. Urodził się 16 stycznia 1832 roku Bytyniu pow. szamotulskiego. Uczęszczał do gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu; jako student witał r. 1841 ks. arcybiskupa Dunina. Maturę zdał w Trzemesznie. Poświęcił się studjom filozoficznym. Na uniwersytecie w Wrocławiu powziął nagle postanowienie wstąpienia do seminarjum duchownego. W r. 1863 wyświęcony, wysłany został jako wikarjusz do Piły. Polskie kazania odbywały się tamże raz w miesiącu. Z Piły przeniosła go władza duchowna do Gromadna, gdzie długie lata był proboszczem. Był nieugięty. Miał liczne procesy. Władzom niemieckim wytykał niesprawiedliwe obchodzenie się z polską ludnością, uszczuplanie jej praw językowych w kościele i szkole itd. Jako członek Polskiego Komitetu Wyborczego w Bydgoszczy udzielał się politycznie.

Sympatyczny, wytworny w obejściu, słynący z dowcipu, zjednał sobie serca wszystkich.

Kiedy jako emeryt osiadł w Łobżenicy — w Górce Klasztornej — spieszyli do sędziwego staruszka wszyscy... Przed dwoma laty zamieściliśmy o Nim na łamach „Dziennika" feljeton, w którym jest mowa o Małeckim, Karolu Marcinkowskim i innych współczesnych, których śp. ks. Byczyński znał osobiście.

Pamięć o sędziwym kapłanie-patrjocie nigdy wśród ludu polskiego na Krajnie nie zaginie!

Manifestacje komunistyczne w Paryżu.

Paryż, 8. 8. (Tel. wł.). Na wezwanie komunistycznej „L'Humanité" odbyła się wczoraj w lesie nad Sekwaną manifestacja na znak protestu przeciwko straceniu Sacca i Vanzettiego. Zgromadzenie odbyło się mimo zakazu rządu. Doszło do utarczki policji z tłumem. Jest kilka osób rannych. Tramwaje i autobusy zamanifestowały swą sympatję dla Sacca i Vanzettiego przez 10-minutowy strajk.

Papież odznaczył władcę Egiptu. Król Fuad w Watykanie.

Rzym, 7. 8. PAT. Dziś o godz. 11 min. 15 król egipski Fuad ze świtą udał się do Watykanu. U wejścia król powitany został przez gwardję papieską z orkiestrą i sztandarem, która oddała przepisane honory. Papież przyjął króla w małej sali tronowej. Rozmowa trwała 10 minut. W czasie jej Papież wręczył królowi order Złotej Ostrogi, oraz portret swój w bogatych ramach. Następnie król Fuad złożył wizytę kardynałowi Gaspariemu.

Dekret o inspekcji pracy.

II.

Postanowienia dekretu o inspekcji pracy, dotyczące sposobu urzędowania organów nie odbiegają od przepisów dotychczas w tym kierunku obowiązujących. A więc inspektor pracy ma o każdej porze dnia i nocy prawo wstępu do zakładów podlegających inspekcji pracy, oraz do zabudowań, w których się mieści dany zakład. Wizytacje może odbywać sam, lub w towarzystwie kierownika zakładu. Inspektor ma prawo wstępu również do mieszkań fabrycznych, szpitali, ochronek, żłóbków, szkół, łaźni itp. utrzymywanych przez fabrykę. Przysługuje mu też prawo badania ksiąg, dokumentów, planów, rysunków itd. przyczem zobowiązany jest do zachowania ścisłej tajemnicy w zakresie technicznym i handlowym.

W razie stwierdzenia, że zakład pracy nie przestrzega przepisów o ochronie pracy inspektor spisuje protokół oraz wydaje na piśmie zarządzenia celem usunięcia uchybień. Nakaz inspektora może być zaskarżony do odpowiednio wyższej władzy inspekcji pracy. Dekret zawiera szczegółowe postanowienia dotyczące sposobu postępowania przy wnoszeniu skargi przeciw orzeczeniom oraz nakazom inspekcji pracy. Dla rozpatrywania skarg dotyczących zmiany urządzeń technicznych lub sposobów produkcji powołane są przy boku wojewody specjalne komisje. W skład komisji wchodzi wojewoda lub wyznaczony przez niego zastępca, okręgowy inspektor pracy, oraz jeden z urzędników administracyjnych wyznaczony przez wojewodę w sprawach hygieny, także urzędnik działu sanitarnego w urzędzie wojewódzkim. Od orzeczenia komisji wojewódzkiej można się odwołać do komisji, utworzonej przy ministrze pracy i opieki społecznej. W skład komisji ministerjalnej wchodzi: minister pracy wzgl. jego zastępca, Główny Inspektor Pracy po jednym przedstawicielu ministerstwa pracy, przemysłu i handlu oraz spr. wewnętrznych 5 osób. Jeżeli zatarg dotyczy przedsiębiorstwa państwowego w skład komisji wchodzi ponadto delegat tego ministerstwa, któremu ów zakład podlega.

Postanowienia karne dekretu zawierają kary na organa inspekcji oraz na pracodawców niestosujących się do zarządzeń inspekcji pracy. Kary na inspektorów odnoszą się do przekroczeń za zdradzenie tajemnic przedsiębiorstwa. Wynoszą one do 6 tygodni aresztu, a w razie, gdy organ pracy dopuścił się czynu karygodnego celem wyrządzenia właścicielowi szkody lub też przysporzenia sobie lub komu innemu korzyści, do 2 lat więzienia względnie ścisłego aresztu. Pracodawcy uchylający się od wykonania nakazu inspekcji pracy podlegają karze grzywny od 100 do 2000 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni lub też obu karom łącznie. Za niestawienie się na wezwanie inspektora grozi grzywna od 25 do 200 zł, względnie do 2 tygodni aresztu. Odmawianie inspektorowi prawa wglądu w księgi zagrożone jest grzywną od 50 do 500 zł, względnie aresztem do miesiąca. Kary za niestawienie się i za nieprzedłożenie ksiąg nakładają inspektorzy pracy, inne kary sądy. Przeciwko wszystkim karom przysługuje prawo rekursu do władzy wyższej niż ta, która orzeczenie karne wydała.

Dekret przewiduje również obowiązek współdziałania innych władz państwowych, w szczególności policji i wojewodów, z inspekcją pracy. Szczegółowe w tej sprawie postanowienia mają być określone rozporządzeniami ministerjalnemi.

Dekret o inspekcji pracy ma zastąpić dotychczasowe przepisy prawne dotyczące tej dziedziny, a więc przepisy z czasów zaborczych, oraz postanowienia wydane już po uzyskaniu niepodległości państwowej.

Streszczony powyżej dekret nie ziszcza wszystkich żądań, jakie stawiał polski świat pracy. Zainteresowani robotnicy, a zwłaszcza ich organizacje i przedstawicielstwo parlamentarne muszą dążyć do ulepszenia dekretu.. W jakim kierunku winne pójść zmiany, okaże się dopiero wtedy, gdy ustawa zacznie obowiązywać. Na razie trzeba potraktować dekret jako poważną próbę unifikacji ustawodawstwa społecznego w Polsce, jako wyraz dążenia do postawienia tego ustawodawstwa na możliwie właściwym poziomie. Jest zatem dekret o inspekcji pracy ważnym naprzód krokiem w kierunku rozbudowy ustawodawstwa ochronnego pracowniczego. Szkoda tylko, że ten krok, przygotowany od dawna przez Sejm, nastąpił dopiero teraz i że dekret nie zaraz obowiązuje.

Jan Puchałka
poseł na Sejm.

Włochy oburzone
z powodu wyroku na Sacco i Vanzetti'ego.

Medjolan, 6. 8. (Pat. W. B. K.) Fakt niеułaskawienia Sacco i Vanzetti'ego wywołał we Włoszech nadzwyczajne oburzenie. „Secolo“ pisze: Przeciwko decyzji gubernatora Fullera oburza się ludzkie sumienie. Nie można sobie wyobrazić nic straszniejszego nad tę siedmioletnią agonję. „Trybuna“ zaznacza, że wykonanie wyroku będzie jednym z najczarniejszych wypadków sądownictwa w historji. Nie trzymała skazanych w więzieniu sprawiedliwość lecz okrucieństwo.

*

Dzieje procesu tego są następujące: W kwietniu 1921 zdarzyło się w miejscowości South Baintree, w stanie Massachussets, którego Boston jest stolicą, że na woźnego bankowego, niosącego 15 000 dolarów i na eskortującego go towarzysza napadło pięciu bandytów, zamordowało ich i obrabowało. Świadkowie napadu zeznali, że napastnicy wyglądali na Włochów, a w następstwie tego aresztowano w Deedham innej miejscowości tego samego stanu, dwóch Włochów: robotnika szewskiego Mikołaja Sacco i ulicznego sprzedawcę ryb Bartłomieja Vanzetti, którzy znani byli jako przywódcy robotników, przy których znaleziono broń palną. Postawiono ich przed sąd, jako podejrzanych o napad i skazano na śmierć w czerwcu r. 1921.

To skazanie wywołało protesty, a w ich następstwie powstał komitet do obrony Sacciego i Vanzettiego, który z początku składał się z kilku biednych Włochów, jednakże rozrósł się wnet do rozmiarów wielkiej międzynarodowej organizacji, posiadającej tysiąc ludzi i wielkie fundusze.

W procesie przesortowano pięciuset sędziów przysięgłych, zanim złożono ławę, która skazała oskarżonych. Na 159 świadków tylko 5 twierdziło, iż Sacco i Vanzetti byli w chwili napadu w Braintree, że Sacco miał być wtedy w Konsulacie włoskim w Bostonie, a Vanzetti sprzedawał ryby całemu szeregowi znanych osób, że wreszcie sędzią apelacyjnym, który zatwierdził ostatecznie wyrok, był ten sam sędzia, który wydał wyrok pierwotny, a który tymczasem awansował.

W winę Sacco i Vanzetti nie wierzy wielu ludzi nienależących do rewolucjonistów, a mimo to biorących udział w agitacji za ich uwolnieniem, nie wierzy m. in. także rząd Mussoliniego, którego konsul w Bostonie poczynił u władz amerykańskich kroki, zapewniając, że prywatne śledztwo przekonało go o niewinności skazanych.

Hr. Sforza broni Polski w Ameryce.

Nowy Jork, 7. 8. (Pat.) Na drugim wykładzie w instytucie polityki w Wiliamstown Włoch Sforza bronił tezy podziału Śląska na zasadach etnicznych raczej, niż ekonomicznych. Kompromisy, nie zaś żądania rewizji traktatów rozwiążą — zdaniem jego — ten problem. Przywrócenie Polsce niepodległości jest najbardziej jasnym punktem moralnym traktatu wersalskiego. Polska bez własnej winy cierpi na skutek tego, że stała się wielkiem państwem zbyt prędko. (?)

Dla bolszewików niema miejsca w Wiedniu.

Wiedeń, 7. 8. (Pat.) Przedstawiciel wiedeńskiej dyrekcji policji zjawił się w biurach austrjacko-rosyjskiego towarzystwa handlowego Ratao-Russastorg i zażądał spisu zagranicznych, szczególnie rosyjskich urzędników, zatrudnionych w tej firmie. W kołach miarodajnych oświadczają, iż chodzi tu o skontrolowanie, czy pobyt urzędników tych firm odpowiada przepisom, dotyczącym ochrony austrjackiego rynku pracy.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 49

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Poza halabardnikami jechało konno dwóch olbrzymich marynarzy, którzy mieli w rękach trzciny, odznakę rangi tysięcznika, a na plecach karabiny, przewieszone na sposób nowoczesnej kawalerji.

Potem następowała dłuższa przerwa.

W jakiś czas później wyłoniła się z wąwozu setka procarzy, a za nią konno jadący marynarz, który przywodził dwudziestu czwórkom jeźdźców, wspaniale się reprezentujących. Była to bowiem konna gwardja królewska. Więc każdy gwardzista uzbrojony był w pancerz, którego pozłacane łuski mieniły się i błyszczały w promieniach słońca. Każdy z nich był przepasany szarfą purpurową, to jest barwą królewej, każdy trzymał opartą o prawe strzemię lancę, na szczycie której furgotała maleńka, purpurowa chorągiewka. Głowy jeźdźców stroiły chełmy z blachy, przybrane kitami z końskich ogonów.

Zaraz za ostatnią czwórką gwardzistów ukazała się para siwych jak mleko rumaków, za pierwszą parą druga, trzecia, czwarta i piąta. Wszystkie konie miały grzywy i ogony ufarbowane na kolor purpurowy, a taką barwę posiadały kaftany pajuków, jadących na każdym lewym siwku.

Owe pięć par koni ciągnęło wóz wysoki, w kształt tronu zbudowany. Na tronie siedziała młoda, bardzo piękna kobieta. Z pod szczerozłotej korony spływały długie, płomienne włosy, luźno na szatę puszczone i równo nad pasem ucięte. Na złotą, cieńszą niż najdelikatniejszy jedwab tunikę, miała królowa narzucony obszerny płaszcz szkarłatny, który ręce zakrywał, a na piersiach spięty był wielką agrafą, mającą format słońca, otoczonego aureolą złocistych promieni. Środek słońca zajmował olbrzymi brylant, niedawno temu przez górników znaleziony i wcale udolnie oszlifowany...

Od szkarłatnej barwy płaszcza królewskiego odbijała silnie bladość policzków młodej władczyni, a jej wielkie, podłużne oczy miały w sobie smętek i zadumanie...

Pomimo, że baldachim na drążkach posrebrzanych rozpięty chronił królowę przed palącymi promieniami słońca, musiało jej być bardzo gorąco w uroczystym stroju, gdyż wachlowały ją bezustanie dwie biało ubrane dziewice, stojące tuż za tronem. Chłodziły ją rytmicznym ruchem ogromnych wachlarzy, zrobionych z pęków piór strusich, które także na kolor szkarłatny zabarwiono...

Tuż obok kolasy królewskiej jechał konno piegowaty wódz olbrzymów. Z wysokości grzbietu wierzchowca spoglądał wesoło a dumnie i niekiedy zwracał się z jakąś uwagą do królowej...

Z tyłu, poza wozem postępowało dwudziestu czterech pieszych gwardzistów. Nieśli wspaniałą lektykę, która niegdyś arcykapłanowi służyła w czasie większych uroczystości narodowych. Dalej szedł długi szereg pięknych, choć mniej wspaniałych niż tamta, lektyk, wozów, rydwanów, pojazdów, w których zajmowali miejsca nowi dostojnicy państwa, niedawno dopiero łaską wodza marynarzy lub dobrocią władczyni z szarego plebsu do zaszczytów i godności podniesieni.

Za nimi maszerowała setka procarzy, a kilka minut później nadeszła straż tylna, złożona ze stu halabardników i ze setki łuczników.

Kiedy cały orszak wydobył się z gardzieli wąwozu i rozwinął się na wybrzeżu, wszyscy czterej marynarze wysunęli się na czoło kolumny. Rzucili krótkie słowa komendy. Natychmiast złamały się szeregi i wyćwiczeni dobrze wojownicy zajęli miejsca zaznaczone. Przed frontem oczekujących skazańców ustawiły się karne szeregi żołnierzy królowej. W ten sposób powstał szpaler, utworzony z dwóch rzędów łuczników, halabardników i procarzy. W ten sposób ubezpieczono władczynię przed niespodziankami, które ją mogły ewentualnie spotkać ze strony nieszczęśliwych a gotowych na wszystko ludzi.

Trąby heroldów zagrzmiały znów donośnie.

Piegowaty wódz dał znak ręką.

— Na kolana! — krzyknął natychmiast najstarszy z dozorców, dając sam dobry przykład.

— Na kolana! — powtórzyło jednym głosem trzydziestu cerberów.

Wyciągnięta, podwójna linja więźniów zakołysała się, jakby zachwiana olbrzymim podmuchem wichru. Głowy pochyliły się, grzbiety ugięły. Skazańcy uklękli. Dwóch tylko śmiałków nieustraszonych pozostało w dawnej pozycji stojącej. Wysoko i dumnie wznosiły się ich głowy, ponad rzędy towarzyszów niedoli, zgiętych w kornym pokłonie.

— Na kolana! — ryknął rozwścieczony dozorca, który klęczał najbliżej zuchwalców i grubszym końcem biczyska ągnął w bok Syfaxa... Stary wyspiarz zachwiał się nieco, zmierzył wzgardliwem spojrzeniem prześladowcę, lecz stał dalej niewzruszenie, szepcząc coś do drugiego śmiałka, Tobjasa.

Na szczęście w tej samej chwili przesiadała się królowa z kolasy do lektyki złoconej, więc tam była ogólna uwaga odwrócona.

Dobrotliwy marynarz, chcąc ocalić Anglika, podszedł w tę stronę, pociągnął go szybko za sobą i polecił mu poprawić gałęzie, które zesunęły się z środkowego masztu na pomost.

Tylko Syfax stał dalej uparcie.

— Witaj królowo i panuj nam wiecznie! — wyrecytował najstarszy rangą dozorca, jednym tchem.

— Witaj królowo i panuj nam wiecznie! — powtórzyli jak echo młodsi dozorcy w liczbie trzydziestu, a potem zaczęli sykać zjadliwemi głosy:

— Wołajcie psy przeklęte, albo z was później skórę batem odbijemy!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Listy z Anglji.

Znak czasu: panowie angielscy przenicowują swe ubrania. — Siedemnastoletnia Dunka przepłynęła Oeresund ze Szwecji do Danji. — Skazanie Włocha za oczernianie ojczyzny. — Nowe samochody Forda. — Zasługa dla ojczyzny z mężczyzn żonatych i dzietnych a brak wszelkiego pożytku z kawalerów. — Zgon znakomitego komedjopisarza. W 72 godzinach pieszo z Paryża do Strasburgu.

Jako „signum temporis", jako znak czasu zapisać muszę fakt, który kilka lat temu uznany byłby za niemożliwy. Oto w „Times'ie", gdzie anonsy są szalenie drogie, pojawiły się duże ogłoszenia pod tytułem: „Czy dałeś pan swój stary garnitur do przenicowania? (Have your old suit turned). Z ogłoszenia dowiadujemy się, że wobec strasznej stagnacji w handlu ubraniami, grono krawców zawiązało konsorcjum i przenicowuje stare ubrania tak sumiennie i dokładnie, że wyglądają jak nowe, a kosztują dziesiątą część tego, coby kosztowały nowe. Co najciekawsze to to, że na czele konsorcjum stoi p. Leveson, oczywiście żydek łódzki.

Siedemnastoletnia Dunka, panna Edith Jensen, przepłynęła Oeresund ze Szwecji do Danji, szeroki 16 mil morskich. Wypłynęła z Barsebaek w Szwecji o godz. 6,30 rano i wylądowała w Klumpenborg na północ od Kopenhagi o godz. 7,30 pod wieczór. W Kopenhadze urządzają na jej cześć owacje; przyjęta już była u dworu i zawiązał się komitet, który zbiera fundusze, aby urządzić jej przepłynięcie przez kanał La Manche.

Za skompromitowanie i oczernianie Włoch skazano tymi dniami w Rzymie sycylijskiego emigranta niej. Tiossone, na dwanaście lat i sześć miesięcy. Dopuścił się on tej zbrodni w następujących warunkach. Wyemigrował on był do Ameryki bez paszportu. Oczywiście zaaresztowano go zaraz, gdy tylko wylądował w Nowym Jorku. Ponieważ nie umiał ani słowa po angielsku, polecono mu, aby napisał po włosku swą obronę i przedłożył komisarzowi emigracyjnemu amerykańskiemu. On to uczynił i w tej obronie podniósł, że zmuszając go do powrotu do Włoch, skażą go władze amerykańskie na prześladowanie, gdyż jest on przeciwnikiem faszystów. Konsul włoski w Nowym Jorku przesłał kopję tej obrony rządowi włoskiemu, a gdy przed paru dniami Tiossone wylądował z powrotem we Włoszech, aresztowano go i postawiono przed sąd w Rzymie. „Za to, że oczerniłeś Włochy przed cudzoziemcami, pójdziesz na 12½ lat do więzienia" — rzekł mu w wyroku sędzia rzymski.

P. Henryk Ford, dawny antysemita a teraz przyjaciel żydów, obchodził tymi dniami 64 rocznicę urodzin w Detroit. Podobno owacje były wspaniałe, ale co najciekawsze, że księgi handlowe jego biura wykazały, iż do dnia tego wypuścił on ze swych warsztatów 15 miljonów samochodów. W mowie swej do gratulantów oświadczył on, że więcej już nie będzie wyrabiał samochodów typu „T", który w ostatnich czasach fabrykował, tylko teraz będzie robił nowego typu samochody, jeszcze praktyczniejsze i jeszcze tańsze. Wkrótce je puści w handel.

Paryska akademja nauk moralnych i politycznych (Académie des Sciences Morales et Polytiques) wystąpiła z wnioskiem do rządu francuskiego, aby zmienić o tyle ordynację wyborczą do parlamentu, iżby ludzie żonaci i dzietni, jako ci, którzy przez swoje dzieci przyczyniają się do rozwoju potęgi Francji, byli przy wyborach uprzywilejowani wobec kawalerów lub żonatych bezdzietnych. Każdy zatem Francuz, który ma troje dzieci, niech ma dwa głosy, każdy, który ma czworo niech ma trzy głosy i tak dalej. Ojciec dwojga dzieci właściwie nie pomnaża potęgi Francji, bo tylko oddaje to, co zabrał, kawaler znów to szkodnik. „W średnich wiekach takiego egoistę skazywanoby na siedzenie pod pręgierzem, bo tylko przez egoizm nie chce się żenić. Przecież niepodobna sobie wyobrazić, iżby ktoś był tak wybrednym, żeby nie mógł się w żadnej Francuzce zakochać"

Podczas obrad nad tym wnioskiem w akademji odzywały się głosy, że za 100 lat odbiorą z pewnością głos wyborczy kawalerom, jako ludziom szkodliwym.

Sztuka dramatyczna poniosła grubą stratę. Umarł w Paryżu Robert de Flers, znany w całym świecie i wysoko ceniony komedjopisarz. Był krytykiem teatralnym w Ligaro paryskim i ku końcowi zeszłego stulecia zetknął się z Armandem de Caillavet. Podobali się sobie wzajemnie i jeden drugiego podsycając, zaczęli pisać wspólnie komedje. Poszło im to tak dobrze, że co roku dawali jedną a czasami i dwie komedje, wszystkie znakomite. Niektóre są tak świetne, że są dotąd na repertuarze rozmaitych teatrów, np. Król (Le Roi).

Ożeniony był z córką Wiktoryna Sardou, a jeżeli jego syn oddziedziczył po ojcu, a przez matkę po dziadku talent dramatyczny, to będzie to nielada geniusz.

Temi dniami urządzono wyścigi piesze z Paryża do Strasburgu. Zwycięstwo odniósł Szwajcar, niej. Linder, zawodowy piechur. W tym roku odbył tę drogę w 72 godzin, a w przeszłym roku w 78 godzin. Z nim szło dwóch Francuzów. Z nich jeden, niej. Marceau, z początku szedł tak prędko że zostawił daleko za sobą i Lindera i drugiego Francuza, Godarda. Tak trwało do połowy drogi. Od połowy drogi zaczął zwalniać tempo i coraz wolniej iść. W końcu tamci dwaj zrównali się z nim i nareszcie go wyprzedzili. Na 800 metrów przed metą Godard położył się na drodze i w tejże chwili kamiennie zasnął. Marceau jeszcze się trzymał i doszedł do mety po 81 godzinach i 15 minut.

Małamed z miłości zastrzelił swoją 15-letnią uczennicę.

Niezwykła tragedja miłosna rozegrała się we wsi Jawornica w powiecie strzyżowskim. Oto we wsi tej uczył dzieci żydowskie nauczyciel wiejski, 30-letni żyd Izrael Hoch. Do uczenic jego należała również 15-letnia Mindla Salzmannówna, w której się nauczyciel namiętnie zakochał. Hoch postanowił zginąć wraz z dziewczynką; zaczaił się i do przechodzącej i niczego nie spodziewającej się Mindli oddał dwa strzały, oba celne, trafiając ją w pierś i głowę, poczem skierował broń przeciw sobie i zranił się ciężko w pierś. Stan obojga jest bardzo groźny.

Oto idjotyczny stan dzisiejszych czasów!

Jak powstaje człowiek.

Film pod tym tytułem wrzekomo oświatowy i pouczający, wyświetla obecnie we Lwowie kino „Palace". Z powodu tego donosi „Gazeta Poranna":

Publiczność lwowska w pogoni za sensacjami seksualnemi, przypuściła w dniu wczorajszym prawdziwy szturm do kina „Palace", przyczem skutki okazały się fatalne. Żadna interwencja policyjna nie zdołała powstrzymać wielotysięcznych tłumów, które przerwały kordon dziesięciu posterunkowych i runęły ku drzwiom, zalewając wejścia masą ludzką, wywalając drzwi, tłukąc szyby.

Rezultatem tego był szereg poranień i w kilku wypadkach pogotowie ratunkowe interwenjowało, zaopatrując ciężko rannych.

Że zainteresowanie to miało właśnie tak niskie podłoże, świadczy fakt, iż ogół widzów, żądny podniet zmysłowych, zdradzał po wyjściu objawy rozczarowania z powodu ściśle naukowego charakteru filmu.

Tramwaj do muzeum, konie na kiełbasy!

Przed 78 laty powstał w Budapeszcie pierwszy tramwaj konny. Powoli technika wypierała konie, tramwaje przechodziły na elektryczność, ukazały się samochody, lecz na wyspie Małgorzaty, gdzie właśnie powstała pierwsza linja tramwajowa w Budapeszcie, wciąż krążyły wozy, ciągnione przez konie.

Obecnie władze miejskie stolicy węgierskiej postanowiły położyć kres tej sielance i skasować konne tramwaje. Właśnie 31 lipca wozy konne wyruszyły poraz ostatni na miasto; a już od 1 sierpnia br. kursują zamiast nich autobusy, konie pójdą do rzeźnika, a wozy, pochodzące z r. 1849, przeznaczone są dla muzeum. Tam umieszczą je w specjalnych szklanych skrzyniach, aby służyły jako dowód, w jaki to sposób dawne pokolenia odbywały podróż po ulicach miasta.

Trzeba przyznać, że z większych miast świata Budapeszt najdłużej zachował konne tramwaje, które nawet z Warszawy znikać zaczęły przed dwudziestu laty.

W Rosji szaleją pożary.

Z Kostromy donoszą o szalejących w okolicach miasta od szeregu dni olbrzymich pożarach. Ogień objął przeszło 3.000 ha lasu i zniszczył dwie osady leśne i 28 poszczególnych siedzib ludzkich. Spłonęła większa ilość bydła. Straty znaczne.

Bolszewicki dygnitarz zamordowany w Mińsku.

W Mińsku na Placu Sowieckim zabity został główny sekretarz wojennego śledczego zarządu Białorusi Sienow. Zabójcy, członkowie organizacji „Ruskaja Prawda" zdołali umknąć. Władze sowieckie starały się fakt morderstwa ukryć, jednakże opinja publiczna lotem błyskawicy dowiedziała się o udanym zamachu na wybitnego funkcjonarjusza wojskowego.

Ataman Anienkow rozstrzelał 1600 bolszewików.

W toku procesu atamana Anienkowa w Semipałatyńsku okazało się, że oskarżony ataman podczas swej partyzanckiej akcji przeciw bolszewikom w jednym tylko powiecie sławgorodzkim rozstrzelał 1600 ludzi, z czego przy zajęciu Sławgorodu około 400.

Przeznaczonych na stracenie bolszewików anienkowcy najpierw w okrutny sposób torturowali, odrzynając im palce i języki i wykłuwając oczy.

Chcąc utrzymać należytą dyscyplinę w swych szeregach, Anienkow uciekał się też do teroru, rozstrzeliwując dziesiątki swych partyzantów.

Policjant i złodzieje ugrzęźli w smole.

Tragedja lub komedja, jak kto chce.

Niezwykłego „pecha" mieli dwaj złodziejaszkowie w Nowym Jorku. Ufni w szczęśliwą rękę i spryt (oczywiście bezalkoholowy) niby dwa przedmioty, potrzebne do należytego wykonywania zawodu złodziejskiego, wtargnęli w jasnym dniu do domu zamożnego kupca, zabierając z sobą najcenniejsze rzeczy. Zadowoleni z tak doskonałego łupu i pewni swego zwycięstwa, postanowili złodzieje wymknąć przez dach. Lecz tu na połowie drogi szczęście nagle, niespodziewanie ich opuściło i los, który bywa czasami okrutny, splótł im strasznego figla.

Chcąc umknąć na inny dach, jeden ze złodzieji w pośpiechu potknął się o stojący opodal garnek, napełniony smołą, który się przewrócił a ciecz, prawie zupełnie ciepła, wylała się na ich nogi, przylepiając je do dachu. Siła wyższa w postaci nieszczęsnego garnka z smołą, który chyba sam Lucyfer z piekła tam postawił, zelektryzowała ich obu. Niestety, wszelkie wprost nadludzkie wysiłki kręcenie i wywijanie rękoma, okazały się bezskutecznemi. Co zrobić? Po przeszło godzinnem wymęczeniu się tą niedobrowolną gimnastyką i zupełnem wyczerpaniu, zrozumieli „biedacy", że jakieś ciemne, demoniczne siły maczały swe łapy w tem bezbożnem dziele. Zaczęli więc szlochać i krzyczeć w niebogłosy bez końca, jakgdyby duszę im chciano wyrwać.

Żałosne tony owego przejmującego ryczanda, potęgowały się, tak, że ludzie stanęli na ulicy i słuchali, koty z pobliskich dachów natomiast pouciekały w dalekie strony.

Posłano po policjanta. Niebawem zjawił się rzekomy zbawca, człowiek wysokiego wzrostu, ażeby wybawić prawdziwych nieszczęśliwców z bardzo przykrego położenia. Policjant zbliżając się, poznał w nich dwóch starych znajomych i z miną ogromnie zadowoloną, pragnął ich zaaresztować. Z całym tupetem policjant wdepnął w smołę — i — ugrzązł. Wszyscy teraz stanęli na miejscu jak wryci: dwaj złodzieje i policjant. Tylko ludzie na ulicy dziwnie się poruszali, kładąc się od śmiechu. Złodzieje chcieli uciekać, lecz nie mogli, policjant chciał ich aresztować i tak samo — nie mógł.

Dopiero za pomocą liny i herkulesowskich wysiłków kilkunastu osób, udało się ściągnąć nieszczęśliwą trójkę.

Śmiechu nie było końca...

List z Krakowa.

Ku załatwieniu sprawy budowy muzeum. — Koniec gościny opery).

Sprawa pomieszczenia zbiorów muzealnych, którą ma po ferjach zadecydować Rada miejska, została naprzód posunięta przez oświadczenie prezydenta miasta p. Rollego, zamieszczone w tutejszym „lejborganie" literatów „Nowej Reformie". P. Rolle zapowiada, że prezydjum miasta zaproponuje przebudowę gmachu poszpitalnego na Wawelu na cele muzeum. Koszt przeróbek wyniesie 1 i pół miljona zł, podczas, gdy budowa osobnego gmachu wyniosłaby 4 miljony złotych. Ponieważ tak dużej sumy nie da się na razie uzyskać, więc trzeba pozostać przy Wawelu. Wobec tego, że p. prezydent Rolle ma w Radzie miejskiej większość, złożoną z konserwatystów, żydów i szabesgojów można przyjąć za pewnik, że wniosek jego zostanie przyjęty.

Sympatyczna opera katowicka zakończyła z dn. 31 lipca br. swą gościnę na deskach teatru im. Słowackiego. Na pożegnanie odegrano na błoniach krakowskich, na boisku sportowem „Jutrzenki" operę „Pajace", a wieczorem w gmachu teatru operę Walewskiego „Pomsta Jontkowa". Oba te przedstawienia cieszyły się wielkiem powodzeniem. Szczególnie duże wrażenie wywarło odegranie pod gołem niebem „Pajaców". Wracającemu do Katowic zespołowi operowemu należy się gorąca podzięka za parotygodniową gościnę w Krakowie. Nie wiem, jak opera katowicka, wyszła od nas pod względem finansowym, natomiast wiem, że odniosła duży sukces artystyczny.

O wojnie i pokoju.

Przyczyny klęski wojennej państw centralnych. — O wojnie przyszłości. Czy wieczny pokój jest możliwy?

Jedno z pism austrjackich urządziło wśród kilku generałów b. armji austrjackiej ankietę z pytaniami, dlaczego państwa centralne przegrały wojnę, jaką będzie wojna przyszłości, wreszcie czy wieczny pokój jest możliwy.

Za jedną z przyczyn klęski państw centralnych uważa generał Arz przedłużenie się wojny oraz brak przygotowania do wojny armji austrjackiej. Wojna przyszłości będzie się rozciągała **na cały obszar państw wojujących i będzie prowadzona przez wszystkich mieszkańców kraju.** Dlatego nieprzyjaciel będzie niszczył ile tylko będzie mógł. Kiedy i gdzie wybuchnie wojna przyszłości, nie można przewidzieć. Jest też wątpliwe, czy Liga Narodów potrafi zapobiec takiej wojnie. — Po tyle nędzy i rozpaczy skutkiem ostatniej wojny zrozumiałym jest okrzyk: „Precz z wojną!". Niestety jednak dotychczasowe próby usunięcia wojny — a których niemało w ciągu historji — okazywały się daremnemi. Jak już za czasów rzymskich, tak też i obecnie prawdę mówi przysłowie łacińskie: „Si vis pacem — para bellum" (Jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny).

Inny generał — Auffenberg — widzi przyczynę klęski w braku przygotowania do wojny. Monarchja austro-węgierska ze swymi 52 miljonami mieszkańców stawiła tylko 48 dywizji piechoty, kiedy Francja, licząc tylko 40 miljonów mieszkańców, miała ich 60. W ostatnim roku wojny nie zdołano skupić sił do rozstrzygającej ofensywy jak np. pod Amiens. Wojna przyszłości będzie się bardzo różniła od wojen przeszłości. Przedewszystkiem **front i kraj będą ze sobą ściśle związane i stanowiły całość.** Dlatego francuski minister spraw wojskowych, **Painlevé, czyni dobrze, przygotowując na wypadek wojny cały kraj.** Wojna będzie prowadzona w sposób najostrzejszy, bez litości. Wojnę przyszłości będą znamionowały straszne spustoszenia przez najazdy lotnicze. Zniszczeniu ulegną całe kraje, także zwycięskie. Mimo wszystko — wojny nigdy się nie zniesie, gdyż tkwi ona głęboko w naturze ludzkiej.

Wojna będzie, dopóki ludzie będą na ziemi — wyraził się gen. Fischer. **Wojna przyszłości — to wojna w powietrzu.**

Zdaniem gen. Roth-Limanowa o wyniku wojny decydować będzie człowiek. Mimo wszystkich zdobyczy techniki zwycięstwo zależeć będzie od wodza i zgodnej myśli. Wieczny pokój — to urojenie mózgu. Nawet zjednoczona Europa — którą stworzy przyszłość — będzie musiała się bronić z bronią w ręku przed najazdem hord azjatyckich.

Tylko trzeba wierzyć!

Hej, chylą się złote kłosy
Hej, chylą ku ziemi,
Zadzwonią tu srebrne kosy
I piosenka z niemi.
Dobry wiater od mórz wieje,
Rzuca tęczę złotą,
Dusza nasza się rozśmieje
Beztroską, pustotą.
Jeno wierzyć bracia mili,
Z czół odpędzić trwogę,
A noc czarna się przechyli —
Ujrzym jasną drogę...
I będziemy zbierać plony
Złote ziarno mierzyć,
O, bo pełne są zagony,
Tylko trzeba wierzyć!

STANISŁAW BORUŃ (Warta).

Gen. Żymierski przed sądem.

24-ty dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 5 sierpnia 1927.

Wyczerpującej analizie poddano na dzisiejszej rozprawie działalność gen. Żymierskiego na stanowisku w Grodnie. Dotychczas tylko epizodycznie wspominano o jakimś żydku czy żydkach z Grodna, od których oskarżony miał brać łapówki. Właśnie sprawie tych łapówek poświęcono nieomal całe dzisiejsze posiedzenie.

Na wstępie przewodniczący ogłosił decyzję sądu w sprawie złożonych przez strony na onegdajszem posiedzeniu wniosków o powołanie nowych świadków. Sąd przychylił się do życzenia stron i wyraził zgodę na powołanie nowych świadków, rzucił natomiast wniosek obrony o przekazanie sprawy do ponownego śledztwa.

„Plotkujące" Grodno.

Świadek kpt. Henryk Berek ustala, że jeszcze przed objęciem przez niego urzędu szefa intendantury 2 dywizji w Grodnie przestrzegał go szef intendantury armji płk. Thorn przed niesumiennym dostawcą Frydmanem (jak się później okazało pupilem gen. Żymierskiego).

W Grodnie, które było miastem plotkarskiem, słyszał świadek o tem, jakoby gen. Żymierski miał przyjmować prezenty od dostawców. Krążyła zwłaszcza uporczywie plotka, że Frydman dał łapówkę gen. Żymierskiemu. Powszechnie mówiono o oskarżonym, jako „intendancie dywizji", gdyż sprawy dostaw dla wojska wbrew kompetencjom sam załatwiał.

Zapytany w sprawie pewnego transportu śledzi, świadek odpowiada, że faktycznie latem 1921 r. powiadomił go Frydman o dostarczeniu kilku wagonów śledzi do Grodna dla wojska. Było to wbrew przepisom, które zabraniają czynienia zakupów śledzi latem. Dostawę tę zadecydował gen. Żymierski. Śledzie przyjęto, bo, jak się okazało, Frydman na tę dostawę dostał już znaczną zaliczkę.

Generalnymi (a może nawet generalskimi) dostawcami dla 2-ej dywizji byli żydzi Frydman i Elpern. Rozporządzali oni podobno znacznymi wpływami, że potrafili nawet wywierać nacisk na obsadę oficerów gospodarczych. Niewygodnych dla siebie oficerów za pomocą tajemniczych sprężyn wpływów usuwali ze stanowisk.

Benjaminek Frydman.

Wobec świadka kpt. Klimkowskiego, który od szeregu lat pracuje w grodzieńskiej intendenturze, przechwalał się Frydman, że cieszy się dobremi stosunkami z gen. Żymierskim. Świadek sam zauważył, że Frydman był forytowany. Dobrą komitywą z gen. Żymierskim pysznił się drugi dostawca, również żydek, niejaki Rubinstein. Zapraszał on świadka na kolację. Gdy ten odmówił, Rubinstein zdziwił się: Sam pan Żymierski będzie, a pan nie...

— Czy Frydman faktycznie miał wpływ na obsadę personalną?

Echa procesu wojewody Młodzianowskiego przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu".

Przed kilkoma miesiącami Izba karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywała sprawę wojewody Młodzianowskiego i „Dziennika Bydgoskiego". Nowomianowany wojewoda poczuł się obrażony artykułem pt. „Niesłychana prowokacja Pomorza", w którym to artykule wyraziliśmy swoje niezadowolenie z powodu jego nominacji. Wówczas to Izba karna pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego i wotanta sędz. Blocha uwolniła oskarżonego redaktora odpowiedzialnego Henryka Ryszewskiego od winy i kary. Sprawę jednak prokuratura przekazała Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu, który oddalił ją do ponownego rozpatrzenia.

Wobec tego sprawa ta poraz wtóry, właśnie ub. soboty dnia 6 bm. znalazła się na wokandzie sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Rozpatrywali ją ci sami sędziowie zawodowi pp. Radłowski i Bloch. Imieniem oskarżonego obronę wnosił adwokat Murach.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd ogłosił wyrok, iż uwalnia się redaktora Ryszewskiego z oskarżenia z § 131, natomiast za wyrażenie „całe społeczeństwo stanie okoniem wobec nominacji", skazuje go się na 50 zł. grzywny, w razie nieściągalności na 5 dni aresztu. Koszta postępowania karnego ponosi w połowie oskarżony i w połowie skarb państwa. Oskarżony H. Ryszewski wyrok przyjął.

Po uroczystościach Słowackiego.

Socjalistyczne kasztany. — Robotnik polski uczcił godnie prochy wieszcza. — Odległe wspomnienia. — W Zurychu u trumny Mickiewicza. — Ignacy Daszyński i bolszewicki kum Marchlewski. — Czerwony hołd. — Ks. Stojałowski. — Lud polski u zwłok Słowackiego.

Na uroczystość Słowackiego gotowali się także nasi socjaliści do rozwinięcia mocno spłowiałych partyjnych sztandarów. Maj 1926 zawiódł nadzieje na budowę socjalistycznego raju w Polsce. Strajk w Łodzi ujawnił całą bezsilę programu, taktyki i posłuchu naszych socjalnych demokratów, ścierających coraz bardziej nogi na karkołomnych, czerwonych drogach. Chciano więc wylec rojnie za trumną nieśmiertelnego wieszcza i przy niej policzyć topniejące siły. Jakoż poczęła partja socjalistyczna zabiegać o poczestne miejsce w obchodzie, na który zamierzono wyprowadzić cały las czerwonych sztandarów.

Jak pijany płotu, czepili się przytem czerwoni towarzysze pewnego rozdźwięku, rychło zresztą przepadłego, a powstałego na tle patrjotycznego bólu w wierszach poety. Rachuby na bałamutne wyciągnięcie stąd partyjnego zysku popsuł z miejsca socjalistom złotousty ks. arcybiskup Teodorowicz, ogłaszając w krakowskim „Głosie Narodu" list otwarty „O religijności Słowackiego", a czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" znaleźli osobno duchowe zwierciadło poety, podane przez dr. Teodora Brandowskiego w głębokim szkicu „Śladem cierniowych dróg Wieszcza".

Socjalistyczne zakusy poskromiły w czas czynniki, czuwające nad organizacją i przebiegiem uroczystości. Oświadczyły wręcz, że na partyjne demonstracje nie pozwolą, czem wywołały papierowe protesty socjalistycznych gazet z krakowskim „Naprzodem" na czele, ale postawiły na swojem. Walnie przyczynił się do tego sam robotnik polski, nawet skoszarowany społecznie przez socjalistów. Wyczuł pozostałym mu, patrjotycznym instynktem, że pora na hołd a nie demonstrację przed cieniami wieszcza. W socjalistycznych grupach mniej też widniały nieodstępne zresztą czerwone kwiaty, a za to przeważały żelazne wieńce, artystyczne młoty, godła pracy i zasługi warstwy robotniczej. W ten sposób robotnik polski upiększył i podniósł całą uroczystość.

Uroczystość Słowackiego, o ile idzie o partyjnictwo socjalistycznych menerów — przywodzi na pamięć epizod ze zdążającemi do kraju zwłokami Adama Mickiewicza w Zurychu. Działo się to w lipcu 1890, gdy na uniwersytecie w Zurychu studjował Ignacy Daszyński, naczelny wódz polskiego socjalizmu. Pociąg, wiozący zwłoki wieszcza na Wawel, szedł przez Zurych i miał zatrzymać się w tem mieście. Podwójnie postanowił wykorzystać tę okoliczność młody pan Ignacy. Zmierzyć się u Mickiewiczowskiej trumny z narodową młodzieżą polską, studjującą również w Zurychu i przekonać się, kto silniejszy, czy narodowa młodzież polska, czy garnący się już wtedy pod jego skrzydła polscy socjaliści, koczujący w Zurychu. Nadto „przygotował transport socjalistycznych broszur, które miały razem z trumną Mickiewicza przebyć granicę". Podjudziwszy gromadę polskich metalowców, wtargnął z nią omal że zbrojno na dworzec, mimo że zbolały syn poety Władysław Mickiewicz zakilnał zapalczywego p. Ignacego, by zaniechał borby, a nawet groził, iż w tych warunkach „nie pozwoli otworzyć wagonu z trumną". P. Daszyński odzierżył, mimo wszystko, pole i tryumfował. Odparł Polonię, wysforował się przed wagon i jego mówca „złożył hołd zwłokom i genjuszowi Mickiewicza!" A mówcą tym i komilitonem p. Daszyńskiego w całej tej ohydzie był Juljan Marchlewski, wówczas robotnik farbiarski, późniejszy osławiony, współtwórca i kat rewolucji rosyjskiej, upatrzony przez bolszewików w roku 1920, w razie zdobycia Warszawy, na komisarza stolicy Polski.

Tak uczcił p. Daszyński Mickiewicza, którego znakomity Lucjan Siemieński nazwał „najwyższym wyrazem swojego wieku i narodu". Partyjną borbą i szmuglem czerwonej bibuły...

Czytelnicy pomyślą może, że cały opis „zuryskiej uroczystości" pochodzi od jakiego sowizdrzała, albo zgoła potwarcy p. Daszyńskiego. Bynajmniej — wyciąłem go żywcem z wyszłych w r. 1925 w Krakowie „Pamiętników Ignacego Daszyńskiego" Tom I., str. 65 i 66, a zdania w cudzysłowach cytowałem dosłownie. Że p. Daszyński, jako młokos, w najświętszej dla narodu polskiego godzinie tak warcholił, możnaby od biedy jeszcze wyrozumieć. Ale że warcholstwem tem po upływie lat 35, jako mąż dojrzały a nawet już wiekowy, się chełpi — to rzecz wręcz do wiary niepodobna. A jednak wypisana czarno na białem. Przy takiej zapalczywości partyjnej przestajemy się dziwić, że p. Daszyński, depcząc tradycje Orła i Pogoni, gardłował w sejmie polskiem, aby narodem świętem w Polsce uczynić nie dzień 3 lecz 1 maja, że jeszcze nie zrosło się poćwiartowane ciało Polski, a już wyrywał z niego Lubelszczyznę, by tam budować czerwoną republikę, lepioną zdobyczami przez socjalistów ks. Okonia i zdradzieckiego komunistę Dąbala w Tarnobrzeskiem, a adwokata żydowskiego Liebermana w Przemyskiem. Jedna nauka więcej, by separować dusze i serca od socjalistycznych przewódców, poświęcających interesa i ideały narodowe dla partyjnych zysków.

Ciernistym był dzień Mickiewiczowskiego pogrzebu dla ks. Stanisława Stojałowskiego. Płomienny patrjota, pierwszy w ówczesnej Galicji niezłomny strażnik idei chrześcijańsko-socjalnej, zwołał ks. Stojałowski oddane mu ludowe rzesze do Krakowa, by na ich czele wziąść udział w obrzędzie, który dopiero przez ludowe masy nabrać mógł charakteru ogólno-narodowego święta. Liczył także trafnie znawca dusz chłopskich, że udział w podniosłych uroczystościach zbliży znowu o jeden krok do ojczyzny galicyjskich włościan, uważających się wciąż jeszcze za „cesarskie dzieci". Ale wszechwładni stańczycy bali się, niezgorzej od socjalistów, szczerze narodowych i chrześcijańsko-społecznych ideałów w życiu publicznem i siewcy ich ks. Stojałowskiego. Uderzyli na alarm, że ks. Stojałowski chce wywołać w Krakowie... rozruchy i zaburzenia — i w rezultacie niegodnej potwarzy spędził ks. Stojałowski czas uroczystości w krakowskich kazamatach policyjnych. On, który tak walnie się przyczynił, że Mickiewiczowskie stroły dotarły pod wieśniaczą strzechę.

O ileż piękniej i godniej wypadła dla naszego siermiężnego ludu uroczystość Słowackiego. W wolnej Ojczyźnie, świadom praw społecznych — nie był lud ten już tylko dekoracją obchodu, ale jego istotą i duszą. Chrześcijańska Polska Ludowa, która nie waśni, lecz łączy, kroczyła za królewską trumną, gotowa bronić ziemi, którą ją przyjęła na wieczny spoczynek..

Chochoł.

— Frydman odgrażał się, że wpłynie na usunięcie kierownika rzeźni. I tak się też stało. Kierownictwo otrzymał por. Dobrowolski, przyjaciel Frydmana.

Także i świadek był niewygodny dla Frydmana. Od jednego z kolegów świadek słyszał, że ma być wysłany na kurs instruktorski. Kolega powtarzał to na zasadzie opowiadania Frydmana. Gdy świadek spotkał się z gen. Żymierskim usłyszał potwierdzenie tej wiadomości. Wobec tego świadek szczerze sprawę postawił i generał zarządzenie cofnął.

— Czy f. Saksona i Popiela podejmowała się dostaw dla wojska?

— Tak. W 1923 r. f. Saksona i Popiela podjęła się dostawy zboża dla wojska w Grodnie. Nawet wzięła 80 tys. zł zaliczki. Dostawa nie została wykonana.

Świadek kpt. Świątek potwierdza wiadomość, jakoby por. Dobrowolski otrzymał stanowisko kierownika rzeźni przez Frydmana. Elpern i Frydman otrzymywali dostawy, ilekroć były jednakowe oferty. Również i świadek słyszał, że gen. Żymierski miał otrzymać od Frydmana 500 tys. marek łapówki.

Z dalszych zeznań świadka Eugenji Oleksiuk dowiadujemy się, że i pani Orłowa („narzeczona“ generała) udzielała protekcji dostawcom, otrzymując za to prezenty i pieniądze.

Gen. Żymierski w odpowiedzi na ostatnie zeznania stwierdza, że nic nie jest mu wiadomem, aby p. Orłowa była w kontakcie z dostawcami.

Na zakończenie zeznaje jeszcze świadek Rydzewski. Na wszystkie pytania ma gotową odpowiedź: „Nie pamiętam“. Oburzony tą metodą zeznań, jeden z asesorów bardzo dosadnie scharakteryzował świadka.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

(W.).

Odsłonięcie pomnika legjonowego w Szczypiornie.

Kalisz, 7. 8. (Pat.) Od wczesnego ranka miasto przybrało odświetny wygląd. Wszystkie domy udekorowano flagami. Na ulicach, któremi miał przejeżdżać marszałek Piłsudski oraz na drodze, prowadzącej do Szczypiorny wystawiono bramy tryumfalne.

Marszałek Piłsudski wraz z żoną i dziećmi przybył do Kalisza w dniu wczorajszym. Ponadto na zjazd legjonistów przybyli ministrowie: Składkowski, Niezabytowski, Staniewicz, Miedziński, Jurkiewicz, Meysztowicz i Dobrucki. Pozatem przybyli liczni posłowie, szereg generałów itd. Ogółem zjazd zgromadził około 4000 osób.

Na miejscu, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny, w którym więziono w r. 1917 legjonistów, wzniesiony został pomnik w kształcie obeliska z napisem „Żołnierzom Legjonów Polskich 1914—1917“, powyżej zaś tego napisu umieszczono płaskorzeźbę marszałka Piłsudskiego z wyrytem pod nią słowami „Honor i Ojczyzna“. Po odprawieniu mszy św. nastąpiło odsłonięcie pomnika. Następnie uczestnicy zjazdu udali się na obiad, urządzony na dziedzińcu koszar 29 p. p. O godzinie 5 po południu odbyło się uroczyste otwarcie stadjonu sportowego.

Weterani polscy z Ameryki na Zamku.

Warszawa, 7. 2. (Pat.) W niedzielę 7 bm. o godz. 1,30 w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku na specjalnej audjencji wycieczkę weteranów polskich z Ameryki. W imieniu weteranów przemówił por. Wilk, zapewniając p. Prezydenta o uczuciach wierności Polaków amerykańskich dla Rzeczypospolitej i składając w imieniu wycieczki hołd p. Prezydentowi. Okrzykiem na cześć p. Prezydenta zakończył por. Wilk swoje przemówienie. Następnie p. Prezydent rozmawiał z uczestnikami wycieczki i informował się o warunkach życia Polaków w Ameryce. Adjencja trwała około pół godziny.

Marsz jubileuszowy śląskich powstańców.

Związek powstańców śląskich urządza z okazji rocznicy powstania śląskiego zawody marszowe. Startem będzie dawny trójkąt pod Mysłowicami — meta trójkąt Olzy. Trasa wynosi 103 kilometry i podzielona jest na trzy etapy. Do marszu staje 540 zawodników. Wojewoda śląski dr. Grażyński ofiarował nagrodę wędrowną dla zwycięskiej drużyny, zaś związek powstańców wyznaczył szereg nagród dla poszczególnych zawodników. Marsz ten będzie się odbywał tradycyjnie co roku.

Niedobrze jest być słodką niewiastą.

Amerykański lekarz - specjalista dr. Bundesen wydał odezwę, w której ostrzega kobiety przed zbyt pożywnemi i luksusowemi potrawami, nawołując do przestrzegania skromnego, głównie jarskiego wiktu.

Statystyka wykazuje, że kobiety są o wiele skłonniejsze do cukrzycy, niż mężczyźni. Np. w Chicago w ciągu 10 lat zmarło na cukrzycę 3206 kobiet, a tylko 2376 mężczyzn. Daje to stosunek 2:3. Statystyka wykazuje taki sam procent także po wsiach.

Dr. Bundesen przestrzega przed napychaniem się różnemi drobiazgami z kuchni, które łakotnisie zwykły pochłaniać wprost nie dla zaspokojenia apetytu, a z łakomstwa. Zaleca dużo pracy i ruchu i jak najwięcej picia wody, zwalczając przytem przesąd, jakoby woda przyczyniała się do tycia.

25 pojedynków z powodu damy w trykotach.

Węgrzy są narodem niezwykle zapalczywym, to też pojedynkomanja kwitnie w tym kraju w najlepsze. Oto np. niedawno w Szegedynie zdarzył się wypadek, który dał powód do całego tasiemca pojedynkowego: żona pewnego wyższego urzędnika wystąpiła w regatach wioślarskich w silnie dekoltowanym trykocie, co oburzyło miejscowe damy. Damy owe zwróciły się do swoich mężów, ci zaś interwenjowali u męża nadobnej rusałki, by żonę otulił płaszczem lub zabrał do domu.

Obrażony tem wystąpieniem mąż posłał świadków wszystkim 25 członkom Tow. wioślarskiego, czego wynikiem będzie tyleż pojedynków. Co prawda, trudno będzie obrońcy honoru żony wyjść cało z takiej serji starć.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MAŁA KOŁUDA. (Znalezienie zwłok topielca). Dnia 3 bm. wydobyto z kanału noteckiego pod Skalmierowicami, powiat strzeliński, zwłoki topielca niej. Władysława Drążowskiego z Małej Kołudy. Utopił się on przed kilkoma dniami przy kąpaniu, dostając w wodzie kurczu. Zwłoki umieszczono na majątku Mała Kołuda, gdzie pozostaną aż do oględzin komisji lekarsko-sądowej.

WŁOCHÓW. (Ostrożnie z żelazem.) Gospodarz 8-morgowego gospodarstwa wchodząc na strych, skutkiem usunięcia się drabiny, spadł na gruzy starego żelastwa, które tam poskładano, i przebił obie plecy. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala. Pozostawił 12 dzieci i żonę.

LIPNIKI. (Za szmugiel.) Maks Weber, niemiec, utrzymujący gościniec w Lipinkach, zotał ukarany za szmugiel cygar i tytoni niemieckich grzywną 526 zł.

SĘPÓLNO. (Święto młodzieży w Sępólnie). Wczorajszej niedzieli obchodził okręg sępoleński Stow. Młodzieży Polsko-Katolickiej wspaniałą uroczystość: z okazji poświęcenia sztandaru Stow. miejscowego odbył okręg bowiem w Sępólnie swój doroczny zlot. Udział członków i gości był nader liczny — dobra organizacja oraz piękna pogoda przyczyniły się pozatem do tego, że święto udało się znakomicie.

Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze.

SKÓRCZ. (Poświęcenie sztandaru wojackiego.) W niedzielę, dnia 14. bm. obchodzić będzie miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru. Program obchodu jest następujący: O godz. 6. rano przyjęcie gości na dworcu z kier. Smętowo-Czersk, o godz. 8. podejmowanie gości i delegatów śniadaniem w sali p. M. Szwarcy, o godz. 9. przyjęcie gości i delegacyj na dworcu z kierunku Starogard, O godz. 9.30 zbiórka na rynku, zdanie raportów i odmarsz do kościoła; o godz. 10.30 nabożeństwo. Po nabożeństwie wręczenie sztandaru, przysięga, defilada i pochód ulicami, O godz. 12.15 wspólny obiad żołnierski, składanie życzeń i wbijanie gwoździ. O godz .2. popoł. wymarsz do lasu. Dalszy ciąg przemówień. O godz. 4. popoł. koncert, zabawa taneczna, gry i różne niespodzianki.

U sokołów w Polanowie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

„Sokół“ w Polanowie pod Wyrzyskiem, założony przed trzema laty przez kierownika szkoły, p. Wittstocka. sprawił sobie sztandar u p. Fiołki w Bydgoszczy.

W niedzielę 7 sierpnia rb. sztandar został poświęcony przez ks. prob. Skrzypińskiego w kościele parafjalnym w Wyrzysku. Nowy proboszcz przemówił do drużyny od ołtarza, dając się poznać jako kapłan-patrjota.

Chrzestnymi byli: komisarz obwodowy p. Karpiński z żoną, obywatel ziemski p. Górski z Komorowa, wiceprezes Sokołów okręgu kraińskiego p. Sikorzyński z Nakła, p. Leon Siudziński i jego małżonka, z Wyrzyska, tudzież panie: Bartoszkowa, Fąsowa i Nawrocka — z Wyrzyska.

Na uroczystość przybyły do Polanowa delegacje sokole z Nakła, Wyrzyska, Osieka i Wysokiej. Pana starostę Wuyka zastępował starszy sekretarz powiatowy p. Okiński. Gminę — sołtys p. Szmełsz.

Po odebraniu od chorążego przepisanej ceremonjałem przysięgi, wiceprezes okręgu dh. Sikorzyński wręczył sztandar towarzystwu, przyjmując go z rąk fundatorów.

W czasie uroczystego zebrania w lokalu p. Orlika podał prezes polanowskiego „Sokoła“ dh. Kamiński krótki zarys historji gniazda; liczy ono tylko 27 członków, lecz okazuje wielką żywotność. Naczelnikiem oddziału ćwiczących jest dh. Miętkiewicz. Założyciel, zasłużony działacz na niwie społecznej, dh. **Wittstock** (przesiedlony do szkoły św. Jana w Bydgoszczy) mianowany został w dowód uznania jego zasług około rozwoju „Sokoła“ w Polanowie — **członkiem honorowym.**

Kiedy zaczęto składać gniazdu życzenia z okazji jego święta — imieniem chrzestnych z werwą przemawiał p. Górski z Komorowa. Gwoździe pamiątkowe ofiarowali również redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ i p. Strohmenger z Osieka oraz Nakielczanie.

Po południu rozpoczęły się zawody i ćwiczenia; interesującym był **bieg na jednej nodze** na odległość 60 metrów. Do pochodu. w ogrodzie do ćwiczeń i wieczorem do tańca przygrywała orkiestra inwalidów z Bydgoszczy.

— Ofiary pioruna. Dn. 29 ub. m. w Przyłękach w dom gospodarza Golaszewskiego uderzył piorun, który zabił jedną dziewczynę, dwie kobiety ciężko poparzył, dom zaś uległ całkowicie pożarowi. Krytycznej chwili siedziały przy piecu w mieszkaniu Golaszewskiego trzy kobiety: wychowanka Golaszewskiego — sierota nazwiskiem Erna Nic oraz matka i córka Bomkowe, lokatorki drugiej połowy domu. Naraz przez komin wpadł piorun, który położył trupem Nic a matkę i córkę Bomkowę ciężko poparzył, tak, że musiano je odwieźć do szpitala, dom zaś spłonął doszczętnie. Dom znajdował się w samym środku wsi, oddalony od innych budynków o 30—40 metrów i tylko zawdzięczając temu. iż wówczas padał deszcz i nie było wiatru, że pożar nie rozszerzył się na inne budynki, bo cała wieś mogłaby pójść w perzynę. Skutkiem pożaru dwię rodziny zostały bez dachu.

OSTRZESZÓW. (Święto Sokoła.) W dn. 13, 14 i 15 sierpnia obchodzi gniazdo Sokoła otrzeszowskiego uroczystość 30-lecia swego istnienia, połączoną ze zlotem okręgowym do którego należy 46 gniazd .Program zawodów nadzwyczaj urozmaicony. Przez 3 dni będzie toczyła się walka w strzelaniu o mistrzostwo okręgu. W pierwszym i drugim dniu zawody lekkoatletyczne, w drugim dniu popisy poszczególnych gniazd, i ćwiczenia wspólne, w trzecim dniu zebranie jubileuszowe, wyścigi kolarskie o mistrzostwo okręgu, rozgrywki w piłkę nożną i piłkę koszykową.

Obywatelstwo dokłada wszelkich starań, ażeby w dniach tych przyjąć liczne rzesze gości i sokołów, które zjadą na uroczystości, spodziewany jest też przyjazd generała Józefa Hallera, którp jest członkiem honorowym gniazda ostrzeszowskiego.

Gąsawa.

Wielkie święto sokole w 700-tnią rocznicę śmierci Leszka Białego. W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w Gąsawie zlot sokołów, okręgu inowrocławskiego z okazji 700-letniej rocznicy śmierci Leszka Białego. Zlot zapowiada się wspaniale — tak gniazdo Gąsawa jak i okręg dokładają dużo starań ze swej strony, aby egzamin całorocznej pracy wypadł jak najlepiej i przyczynił się do uświetnienia wielkiego święta sokolego. W dniu 14 bm. sokolstwo odda hołd postaci Leszka Białego u stóp jego pomnika i złoży wieńce na miejscu, gdzie poniósł śmierć.

Program obchodu jest następujący: Niedziela, 14 bm.: o godz. 5: pobudka; 6,30: powitanie gości; 7: próba generalna; 8,15: śniadanie; 10: zbiórka przed lokalem kwaterunkowym i wymarsz na boisko na Mszę polową; 10,30: Msza polowa; 11,45: wymarsz z boiska do pomnika Leszka Białego i otwarcie zlotu; 1: odmarsz do miasta i defilada; 1,30: obiad; 4: zbiórka przed lokalem Kowalika i wymarsz na boisko; 4,45: ćwiczenia. Poniedziałek, 15 bm.: ćwiczenia lekko-atletyczne druhów i druhen, mecz piłki nożnej. Gry i zabawy.

Inowrocław.

Zgon siostry miłosierdzia. Siostra miłosierdzia św. Wincentego a Paulo śp. Rozalja Szramowska, która zmarła w tych dniach, licząc lat 24, znaną była z poświęcenia, szczególnie u chorych na gruźlicę której to choroby sama się nabyła. Zaledwie tydzień chorowała, a nie było dla niej już żadnego ratunku. — Ub. wtorku odbył się jej pogrzeb. W kościele Najsł. Serca Jezusa ks. radca i dziekan Kubski w asyście kilku księży odprawił nabożeństwo żałobne, poczem wyruszono na cmentarz. W smutnym obrzędzie brali udział również przedstawiciele władz z p. starostą Dietlem na czele, dalej lekarze oraz dużo publiczności. — Przed trzema laty zmarła jej siostra śp. Teresa, również siostra miłosierdzia w tut. szpitalu. I śp. Teresa zmarła na gruźlicę. Niech spoczywa w pokoju!

Kanalizacja miejska potrzebuje gwałtownej naprawy. Ogólnie narzeka się na fatalny stan kanalizacji miejskiej, która nie odpowiada potrzebom. Ledwie spadnie większy deszcz, a już woda zalewa piwnice, uniemożliwiając dostęp do nich przez kilka dni, a pozatem zanieczysz-

cza je mułem, osłabia fundamenty domów i wprowadza do budynków wilgoć. Należałoby przeprowadzić gruntowną zmianę, gdyż Inowrocław, miasto kuracyjne, nie może przecież pozostać w tyle za innemi mniejszemi miastami. Przeprowadzenie tych ulepszeń przyczyniłoby się zresztą do zmniejszenia bezrobocia.

Zakończenie strzelania z wiatrówek, urządzonego przez miejsc. Koło Podoficerów Rez. nastąpiło ub. środy wieczorem. Strzelanie trwało przez prawie trzy tygodnie, udział zawodników zaś był liczny. Ub. środy nastąpiło rozstrzeliwanie się. W pięknych słowach przemówił prezes p. Mieczysław Eckert, podnosząc m. in. zasługi skarbnika Koła p. Szczepankowskiego. Pierwszą nagrodę zdobył p. Kazimierz Wojtaszek, zyskując 147 punktów na możliwie 150, następne nagrody otrzymali pp.: Waliński, Makowski, Rogowski, Kailing, Banaszak, T. Los, Gumuła, Stachowiak, Gawrycki, Miecyjak, Szczepkowski, F. Los, Eckert, Czyżewski, L. Los, Kluta, Grześkowiak, Konarzewski, Tuszyński, Pilachowski, Gawlak, Frydrychowicz, Bednarski, Ruszkiewicz i Lewandowski. Dalej zdobyło nagrody trzech gimnazjastów: Wit. Jagodziński, Janusz Biliński i Witold Tokarski. Należy się uznanie zarządowi Koła za urządzenie tej wspaniałej imprezy, która przyczyni się niechybnie do dalszego rozwoju koła.

Aresztowania. Ub. środy przyaresztowała policja Jana Kijewskiego, który przekroczył przed kilkoma dniami granicę niemiecką i przybył do naszego miasta. Odstawiono go do więzienia. — Pozatem aresztowano Piotra Izbanera, rzekomo zamieszkałego w Fordonie, który żebrał po ulicach i napastywał ludzi.

Na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków, odbytem ub. wtorku w Parku Miejskim, m. in. wygłosił prezes p. Zygmunt Czapla odczyt pt. „W rocznicę bitwy pod Grunwaldem“.

Zapowiedziany koncert słynnego tenora Władysława Turzańskiego odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Parku pieśni. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Knasta przy ul. Królowej Jadwigi.

Z POMORZA.

Lniano.

Wśród młodzieży wiejskiej. Oprócz szeregu towarzystw w miejscowości naszej, posiada również młodzież męska swą organizację. Zrzeszona ona jest w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Męskiej im. św. Alojzego. Patronem Stow. jest miejscowy duszpasterz. Prezesurę dzierży p. Dembek. Dowodem, iż Stow. nie należy tylko do towarzystw na papierze, jest to, że zdołało zorganizować własną orkiestrę, oraz kupić instrumenta muzyczne dęte dla 8 ludzi. Wyćwiczeniem ochotnych młodzieńców zajął się organista p. Kąkol. Często odbywają się ćwiczenia, uczniowie czynią za każdym razem znaczne postępy. Często można ich słyszeć. Upiększyli oni swymi występami już niejedną uroczystość kościelną i narodową. Ponadto przygrywali już przy szeregu wycieczek i zabaw. — Niech Stowarz. Młodzieży dalej jak najwspanialej się rozwija dla dobra Wiary i Ojczyzny naszej.

Produkcja torfu. Znaczne obszary łąk znajdujemy w okolicy naszej, niektóre z bogatymi pokładami torfu. W niemałe pokłady torfu obfitują łąki w sąsiednich wioskach: Siemkowo, Karolewo itd. Rok rocznie wydobywa się tam duże masy tego materjału opałowego. Moc ludzi przy tej pracy znajdzie zajęcie. W sezonie obecnym mimo niepogody przed żniwami wydobyto dużo torfu, który w obecnej pogodnej porze doskonale wysycha, po części nawet już zostaje sprzątany z łąk. Cena za suchy torf wynosi tutaj obecnie około 12 zł. za, tutaj tak zwaną klaftę, zajmującą wóz na parę koni.

Pomimo że niedaleko stąd mamy tucholskie bory z znacznymi zapasami drzewa przez sówkę-chojnówkę swego czasu zniszczone, jak również i węgla pod dostatkiem, to jednakowoż produkcja torfu nie traci na wartości i corocznie znaczne masy wywozi się w dalsze strony.

Chojnice.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na ulicy Głuchowskiej. Otóż niejaki p. Bona, urzędnik kolejowy, przechodząc wraz z kolegą przez ulicę, dostał się pod koła autobusu p. Ostrowskiego. Ciężko poranionego p. B. odwieziono do zakładu św. Boromeusza.

Żniwa. Dzięki pogodzie, która sprzyja od kilku dni, prawie we wszystkich wioskach okolicznych rozpoczęto żniwa. Zbiory w naszym powiecie przedstawiają się pomyślnie.

Żydzi znów na widowni. Na bruku chojnickim znów daje się zauważyć licznych interesentów „wybranego“ narodu, którzy wloką się po składach w charakterze podróżujących na różne artykuły.

Starogard.

Uroczystość III. Zakonu św. Franciszka. Jak po inne lata, tak i tego roku obchodził starogardzki III. Zakon uroczyście główny swój odpust Porcjunkuli. Wszyscy członkowie Zgromadzenia — a jest ich około 400 — przystępowali już od soboty począwszy do Sakramentów św. Na osobne wyszczególnienie zasługują ci członkowie, którzy w poniedziałek i we wtorek już rychło o godzinie 5 i pół rano przyjmowali Komunję św., by na godzinę 6-tą stawić się do swej pracy.

We wtorek (N. M. P. Anielskiej), odprawił ks. dr. Dunajski przy bogato oświetlonym bocznym ołtarzu św. Franciszka na intencję Zgromadzenia śpiewaną Mszę św., podczas której około 300 członków przystąpiło do Komunji św.

Uznanie należy wypowiedzieć także dla zespołu chórowego, który upiększył uroczystość i wzmocnił nastrój. Tegoż dnia popołudniu zebrał się Zakon w kościele celem odmówienia wspólnych modlitw.

Życzyć należy, by myśl głęboka św. Franciszka, polecająca wiernym życie ubogie, skromne i ciche, coraz więcej się rozszerzała w wszystkich warstwach naszego walkami klasowemi znękanego społeczeństwa, — by przeciwdziała skutecznie życiu nad stan, które właśnie doprowadza naród do zubożenia i do zależności od wrogów Kościoła i Państwa.

W diecezji chełmińskiej bardzo mało jeszcze istnieje placówek III. Zakonu; duchownym kierownikiem jest proboszcz w Kościerzynie ks. Jan Krysiński, którego błogą działalność w naszej parafji jako administratora osieroconej wówczas parfji dobrze jeszcze mamy wszyscy w pamięci.

Poświęcenie sztandaru Związku niższych urzędników pocztowych w Trzemesznie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Ub. niedzieli, dnia 7 bm. odbyła się w Trzemesznie uroczystość poświęcenia sztandaru miejsc. Zw. niższych urzędników pocztowych. Uroczystość tę zorganizowano wspaniale, to też wypadła ona ku najwyższemu zadowoleniu wszystkich. Na przyjęcie gości wystawiono kilka bram powitalnych z napisem „Serdecznie witamy“. Również urekorowano wejście do kościoła parafjalnego oraz gmach poczty. Od godz. 7 r. poczęły przybywać delegacje bratnich kół, jak z: Bydgoszczy, Poznania, Inowrocławia, Gniezna itd. itd.

W pochodzie, w którym wzięło udział 13 sztandarów z orkiestrą Tow. Robotników Katolickich (dyrygent p. Koziński) wymaszerowano do kościoła. Mszę św. odprawił miejsc. ks. **prob. Kowalski,** który też dokonał poświęcenia sztandaru. Przemówienie okolicznościowe znakomitego oratora i miłującego pasterza swych owieczek ks. Kowalskiego wywarło na zebranych wielkie wrażenie. Jako rodzice chrzestni byli pp.: 1) Meysnerowa — Fengler 2) Kubska — Zieliński, 3) Semraunówna — Frankowski, 4) Hoppowa — Brewska. 5) Talagowa — Skowroński, 6) Jaskólska — Jeżewski. Pienia kościelne wykonał chór kościelny, który śpiewał z stowarzyszeniem organów i skrzypiec, wprowadzając jeszcze bardziej uroczysty nastrój.

Po nabożeństwie, po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę“ wyruszono pod pomnik poległych powstańców, gdzie przemówił ks. proboszcz, sławiąc szczytną śmierć bohaterów. Również i na grobie niedawno zmarłego naczelnika poczty St. Jakubowskiego złożono piękny wieniec. Orkiestra po przemówieniu ks. proboszcza odegrała cały szereg żałobnych utworów orkiestralnych.

Po nabożeństwie odmaszerowano na salę p. Schneidera, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Jako pierwszy powitał gości i wszystkich obecnych miejscowy prezes koła Zw. niższych urzędników pocztowych, kreśląc następnie historję stowarzyszenia i jego dążności do sprawienia sztandaru. co się też i stało. Na marszałka jednomyślnie obrano ks. prob. Kowalskiego, który do pióra powołał p. Jana Biskiwiecza, na ławników p. Kapturę i p. Gusta.

Witając naczelnika poczty p. Górskiego i naczelnika z Damasławka marsz. otworzył listę mówców. Jako pierwszy przemówił burmistrz miasta p. Fengler, który zapewnił obecnych o sympatji, jaką darzy miejsc. społeczeństwo pocztowców. Okrzyk jego na cześć Rzczplitej i prezydenta Mościckiego pochwycono z zapałem a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przemawiali w dalszym ciągu pp.: Urbaniak, Z. Penkier i Mosiężny, wszyscy z Poznania, Pluta z Inowrocławia, Wachowiak z Gniezna, Fabiszak z Mogilna, Kamiński z Bydgoszczy, ks. proboszcz na cześć burmistrza i prasy, p. Meysnerowa im. chrzestnych, p. Gust im. Sokoła, p. Schillak im. Zw. Inwalidów, p. Borowski i m. cechu szewskiego, p. Łyskawa im. Pol. Zw. Kolej., p. Thoma im. koła śpiewaczego, p. Mizgalski im. Straży Pożarnej, p. Chmielewski im. Tow. Rob. Kat., p. Konieczko im. Tow. Przemysłowego.

Oprócz całego stosu depesz z życzeniami złożono liczne gwoździe: koło pocztowców ze Lwowa, Krakowa, Lublina, Poznania, Ostrowia, Łomżyn, Rogoźna, Mogilna, Inowrocławia, od zarządu gł. Zw. Niż. U. Pocz. z Poznania. Chrzestni sztandaru złożyli wspólny wielki gwóźdź.

Ofiarowali gwoździe w dalszym ciągu miej. Towarzystwa: Tow. Przemysłowe, Zw. Kolejarzy i Inwalidów oraz p. Meysnerowa i redakcja „Dziennika Bydgoskiego“, której imieniem składał życzenia red. Ryszewski, wznosząc również okrzyk na cześć duchowieństwa, ks. prob. Kowalskiego.

Uroczystą akademję zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ i pochwaleniem Pana Boga.

O godz. 13-tej odbył się w sali p. Talajowej wspólny obiad, który spożywano wśród miłego, sympatycznego nastroju zebranych, wznosząc liczne toasty. O godz. 15-tej wymaszerowano do parku miejskiego, gdzie odbył się koncert z urozmaiceniami i wspólna fotografja, wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna, która zakończyła uroczysty, pamiętny dzień poświęcenia sztandaru Zw. niższych urzędników pocztowych w Trzemesznie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12. bm. włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Teatr Miejski. Dnia 8. bm. „Pan naczelnik to ja“.

Czyżby znowu zmiana wojewody pomorskiego? Od pewnego czasu krążą w mieście pogłoski, o mającej nastąpić zmianie na stanowisku Wojewody Pomorskiego. Według tejże pogłoski, na miejsce wojewody p. Młodzianowskiego miałby być mianowany prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Jan Donimirski z Łysomic, względnie jeden z pułkowników z Warszawy.

Przyjazd prezesa sądu apelacyjnego w Toruniu. Z dniem pierwszego sierpnia sierpnia prezes sądu apelacyjnego w Toruniu p. Adam Ruszczyński, powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Przyjmowanie interesentów odbywa się we wszystkie dni prócz soboty od godziny 11 do 13.

Sokoli toruńscy w hołdzie p. Prezydentowi. Z polecenia druha prezesa dzielnicy druh prezes okręgu IV. w asyście druhów Suleckiego i Gerstmanna z gniazda Toruń I. złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej podczas pobytu Jego w Toruniu dnia 1. bm. w imieniu sokolstwa Pomorskiego wierno poddańczy hołd i zapewnienie, że praca sokolstwa idzie w tym kierunku, by w razie potrzeby na rozkaz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej sokolstwo mogło pierwsze stanąć do apelu, by bronić jego osoby i praw Jego oraz praw i granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Z zebrania Toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. Dnia 4. bm. odbyło się w sali strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego przy licznym udziale członków. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania oraz po zdaniu sprawozdania z uroczystości 575 letniej rocznicy Bractwa przystąpiono do wyboru nowego zarządu, wskutek rezygnacji niektórych członków zarządu. Do nowego zarządu weszli: T. Janowski prezes, dr. Betlejewski wiceprezes, Maćkowiak sekretarz, Kliński I. strzelmistrz, Sulecki II. strzelmistrz, Kajdan pierwszy komendant, Ambroszkiewicz II. komendant.

Wykolejenie wagonu. Dnia 5. bm. w godzinach południowych wykoleił się na torze Toruń—Nadbrzezie naprzeciw przewozu przez Wisłę wagon kolejowy naładowany węglem. Wykolejenie nastąpiło na skutek rozszerzenia się szyn, przyczem lokomotywa ciągnęła wagon po pokładach na przestrzeni kilku kilometrów. Po kilku godzinach, po naprawieniu toru wagon został podniesiony windami na szyny i odjechał w przeznaczone miejsce.

Zawody pływackie w Toruniu. W dniu 14. sierpnia odbędą się w Toruniu, w basenie portu zimowego przy ul. Rybaki, zawody pływackie T. K. S., przy udziale najlepszych pływaków Pomorza.

Kradzież zgłosili: Müller Józef z Torunia zgłosił systematyczne okradanie wódek i likierów, na ogólną sumę 500 zł. przez K. W. z Torunia. Włodarski Józef zgłosił wytłuczenie szyby w oknie, wartości 3 zł.

Pożar jęczmienia. Dnia 4. bm. około godz. 9 wiecz. zapalił się z dotychczas niewyjaśnionych powodów jęczmień leżący w kupkach na polu, położonem pomiędzy ul. Kozacką a Wybickiego. Ogień ugasili przechodnie. Jęczmień należał do firmy Born i Schütze.

Kradzieże i sprzeniewierzenia zgłosili: Więckowski Kazimierz zgłosił sprzeniewierzenie 150 złotych. Normann Juljanna zgłosiła kradzież gotówki 30 zł. z niezamkniętego mieszkania. Sakwiński Kurt z Podgórza zgłosił kradzież roweru, wartości 180 zł., popełnioną na ul. Król. Jadwigi. Kosman Franciszek kradzież 300 zł. gotówki w poczekalni IV klasy na dworcu Toruń-Przedmieście. Sprawczynią jest pewna cyganka.

Z Grudziądza.

Wysoki protektor p. Prezydent Rzeczypospolitej, poproszony przez Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, objął protektorat nad II. kongresem Bractw Strzeleckich, który odbędzie się od 13 do 17 bm. w Grudziądzu.

Nabożeństwa w kościele garnizonowym. Ponieważ oddziały wojskowe stacjonowane w obrębie kościoła garnizonowego odeszły na manewry, zaszła zmiana w nabożeństwach odprawianych w tym kościele. Obecnie odprawia się tylko jedno nabożeństwo o godz. 11-ej, inne zostały skasowane.

Powód powrotu niektórych oddziałów wojskowych. Jak dowiadujemy się, generał Berbecki wydał rozkaz do niektórych oddziałów wojskowych pozostających obecnie w Grupie, aby powróciły do Grudziądza, gdyż oddziały te wezmą udział czynny w przedstawieniu zespołu „Reduta“, które naznaczone na dzień 15 sierpnia.

O „Reducie“. Wielu ludzi przypuszczało że na scenie teatru miejskiego zobaczą sztukę „Reduta“. Wobec tego proszeni jesteśmy wyjaśnić, że nazwę tą nosi zespół artystów występujących obecnie na Pomorzu za staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Wycieczka do Strzemięcina. Tow. Czytelni dla Kobiet urządza dnia 9. bm. wycieczkę do Strzemięcina, gdzie odbędzie się koncert i gry towarzyskie. Zbiórka o godzinie 3 po południu przy kościele kolejowym przy ul. Chełmińskiej. Powrót o godz. 8 wieczorem.

Nagrody Klubu Motocyklistów. W oknie wystawowem firmy A. Chyliński (ul. Stara nr. 12) można oglądać wystawnione tam nagrody dla motocyklistów, którzy zwyciężą w przyszłych zawodach, a które bez względu na pogodę odbędą się w ściśle wyznaczonym terminie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Cyrjaka.
Jutro we wtorek Romana.
Wschód słońca o godzinie 4.31.
Zachód słońca o godzinie 7.39.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś Teatr Miejski występuje z premjerą Gabryeli Zapolskiej p. t. **„Żabusia".** Sztuka ta, jak zresztą wszystkie utwory Zapolskiej graną była z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Teatr Miejski przystąpił do opracowania „Żabusia" z całym pietyzmem. Rolę tytułową powierzono wielce utalentowanej artystce p. Klarze Sarneckiej. Dalszą obsadę stanową pp. Maassówna — Marja, Chrzanowska — Franciszka, Morozowiczowa — Milewska, Piekarczykówna — niańka, Zahorska — Maniewiczowa, Borski — Juljan, Dominiak — Milewski i Wroński — Bartnicki. Oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna, reżyserja R. Wrońskiego. Ceny miejsc komedjowe od 40 gr do 5 zł.

„Żabusia" graną będzie na przemian z **„Ptasznikiem z Tyrolu"** cały bieżący tydzień.

We wtorek zatem teatr bawić będzie wesołą i dowcipną operetką Zellera **„Ptasznik z Tyrolu",** z której melodyjne a tak popularne piosenki śpiewa już cała Bydgoszcz. Dyryguje kapelmistrz Tomaszewski.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek o 8-mej wieczorem jedyny gościnny **występ Opery Toruńskiej** z głośną 5-aktową operą **„Żydówka".** W tytułowej partji wystąpi gościnnie znakomita primadonna opery poznańskiej **Irena Cywińska,** której przecudny głos sopranowy budzi ogólny zachwyt. Ponadto biorą udział najznakomitsi artyści w osobach: p. Bolka, p. Kowalski, p. Ronkowski, p. Sabat, Świrska i inni. Wielkie zainteresowanie daje do zrozumienia, iż jedyny ten gościnny występ liczyć może na sukces kasowy.

W najbliższych dniach wystąpi gościnnie w Teatrze Popularnym jeden z najznakomitszych artystów scen polskich **Karol Adwentowicz** w świetnej komedji **„Syn Casanowy"** i **„Don Juan".** Bilety już nabywać można w księgarni p. N. Gieryna, pl. Teatralny.

Teatr Popularny z powodu wyjazdu do Gdańska we wtorek i w środę nieczynny.

— **Lucyna Messal** gościnnie wystąpi tylko 3 razy w Teatrze Popularnym. Występy swe rozpocznie od dnia 12 bm.

Doroczne święto Szkoły Oficerskiej.

Dnia 15 bm. odbędzie się uroczysty obchód promowania na oficerów wychowanków czwartego kursu Szkoły Oficerskiej dla podoficerów w Bydgoszczy. Program uroczystości jest następujący:

W sobotę, dnia 13 bm.: od godziny 8-mej zawody wojskowo-sportowe.

W niedzielę, dnia 14 bm.: od godziny 14 zawody w grach sportowych, lekkoatletyczne i hippiczne.

W poniedziałek, dnia 15 bm.: od godz. 10 uroczystość promowania. Msza polowa na dziedzińcu szkoły. Defilada absolwentów przed chorągwią szkoły, odczytanie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o promowaniu wychowanków na oficerów, przypasanie pierwszemu szabli honorowej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przemówienia.

Wystawa Wodna tylko do 15-go.

Kto jeszcze nie zwiedził Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej winien to bezwzględnie uczynić jaknajprędzej, gdyż już **dnia 15 bm. wystawa będzie zamkniętą.** Miasto nasze, które całem sercem poparło wystawę, utraci za dni kilka niezwykle pouczającą atrakcję, której licznym rzeszom dostarcza miłej i pożytecznej rozrywki. Po wędrówce wśród licznych i ciekawych eksponatów, jakże mile jest posłuchać wyborowego koncertu orkiestry wojskowej, radiofonu lub odpocząć w kinie wystawowem, które znów wystąpiło z nowym programem, dając obraz pod tytułem „Mord na okręcie" z Priscillą Dean. Seanse: 5, 7, i 9-ta.

Wejście tylko 1 złoty, ulgowy bilet 50 groszy. Przyjezdni korzystają z 66% ulgi kolejowej w drodze powrotnej.

Hasło bieżącego tygodnia: **Zwiedź Pierwszą Polską Wystawę Wodną!**

„Książe Niezłomny".

Ub. niedzieli tłumy bydgoszczan śpieszyły do Szkoły Oficerskiej, gdzie na dziedzińcu miał się odbyć występ zespołu teatralnego „Reduta". Dawano „Księcia Niezłomnego" z udziałem **Juljusza Osterwy** w roli tytułowej.

Było to wspaniałe wielkie widowisko, jakie się rzadko w życiu ogląda, a dla Bydgoszczy było to zdarzenie i to zdarzenie szczęśliwe, jedyne.

Wśród ciszy nocnej, w świetle reflektorów, przy dźwiękach poważnej muzyki czarowano obraz po obrazie z żywota tego Księcia Niezłomnego, który wszystko znieść potrafił dla Boga i Ojczyzny, aż żywot swój położył na ołtarzu umiłowanych, szczytnych ideałów.

Reżyserja „Księcia" wspaniała. Obraz po obrazie przesuwa się bez przerwy przed oczyma widza, który zdumiewa się pięknem i bogactwem tego misterjum średniowiecza.

Operowanie całymi tłumami statystów i całymi dziesiątkami jeźdźców na koniach, operowanie celowe i umiejętne daje nam złudę wielkiego obrazu, pełnego życia, n. p. starcie się konnicy dwóch wojsk nieprzyjacielskich wywołało niekłamamy zachwyt i podziw.

Gra Osterwy była pod każdym względem skończona. Cały zespół w wykonaniu „Księcia" stanął na wysokości swego zadania.

Opuszczaliśmy to widowisko z wielkiem zadowoleniem, oczarowani przeżytymi wrażeniami, orzeźwieni prawdziwą poezją wieszcza Słowackiego, który w ustach tak doskonałych aktorów zespołu reduty, prześlicznie deklamujących nabrał jeszcze większego uroku.

Ostatni obraz, chwila pogrzebowa przypomniał nam wspaniałą uroczystość żałobną składania prochów Słowackiego na Wawel. Uczynił on wielkie wrażenie na widzach, którzy w skupieniu rozchodzili się do domów zadowoleni, iż stali się uczestnikami tego jedynego w swoim rodzaju widowiska.

Niewątpliwie podobna praca, jaką podjął Juljusz Osterwa ze swoim zespołem ma olbrzymie znaczenie dla szerzenia kultury polskiej, ducha polskiego i myśli polskiej.

Szczęść więc, Boże w dalszej pracy!

— **Uroczystość 5-letniego istnienia** obchodziło wczoraj Towarzystwo śpiewacze **„Odrodzenie"** na Bielawkach. Sprawozdanie dokładne odkładamy do jutrzejszego numeru „Dziennika".

— **Bezwstydne orgje.** W sobotnim numerze „Dziennika" umieszczoną była notatka pt. Gangrena, której autor zwraca uwagę na lasek za Szkołą Oficerską, gdzie dzieją się gorszące rzeczy. Jak nam donoszą, już nie gorszące sceny, ale wprost bezwstydne orgje wyprawiane są późnymi wieczorami na ulicy ks. Markwarta obok ulicy Ossolińskich. Tam należałoby wystawić posterunek policyjny, a połów byłby nielada jaki.

— **Zaszczyt nielada** spotkał onegdaj p. Kazimierza Duxa z Bydgoszczy. Oto dostojna małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej, pani Mościcka, podczas pobytu swego nad morzem w Gdyni, raczyła osobiście odwiedzić jeden z kiosków p. Duxa, t zw. Domek Bursztynowy — gdzie zakupiła różne upominki dla dzieci i swoich wnucząt. Donosi nam o tem p. Dux z Gdyni telegraficznie... W tym wypadku żałować należy, że nie mamy monarchji, bo niewątpliwie otrzymałby p. Dux tytuł „nadwornego dostawcy"...

— **Cuchnący śmietnik** znajduje się przy ul. Jagiellońskiej 52. Na podwórzu został swego czasu zbudowany prowizoryczny śmietnik z desek, do którego oprócz śmieci wsypuje się różne inne odpadki, a ponieważ śmietnik jest stale otwarty, więc też nic dziwnego, że zlatują się tu wszystkie muchy i roznoszą chorobotwórcze zarazki. Zaduch jest wprost nie do zniesienia. Możeby się tą sprawą zajął Urząd Zdrowia.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenia p. **Franciszka Smolarka,** znanego i solidnego na gruncie tutejszym mistrza szewskiego, który przy ul. Poznańskiej 35 otworzył nowy skład p. n. „Postęp". Obowiązkiem naszym jest popierać swoich.

— **Dzisiejszy typ parobka.** Guttmejer Aniela, żona rolnika z Sitna pow. Sępólno, przybyła w sobotę na targ do Bydgoszczy ze swym służącym powózką w jednego konia. W czasie gdy wymieniona oddaliła się do miasta w celu załatwienia interesów, drapnął wierny sługa z koniem i powózką w niewiadomym kierunku, tak, że właścicielka zmuszona była wracać koleją do domu, a za wiernym sługą czyni obecnie policja poszukiwania. Służący ów nazywa się Braszkiewicz Józef, lat 19, wysmukły,, brunet, ubranie ciemne zniszczone. Przestrzega się handlarzy koni przed nabyciem sprzeniewierzonego konia.

— **Wyjazd do Niemiec.** Weiss Filip, werkmistrz z firmy Blumwe, wyjeżdża w tych dniach na stałe do Niemiec. Kto ma do niego jakie pretensje, niech się zgłosi w komisarjacie III Policji Państwowej lub w Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej nr. 21, pokój 35.

— **Synalek karcący ojca.** Świadkowski Zenon, lat 19, zamieszkały przy ul. Lubelskiej nr. 1 dnia wczorajszego tj. w niedzielę wieczorem z powodu pewnych nieporozumień w domu, rzucił się na swego starego ojca i począł się nad nim znęcać, poczem wydobył z szuflady rewolwer i chciał nim zastrzelić go. Połamał przytem wszystkie meble i potłukł naczynia, tak, że zaszła potrzeba synalka umieścić w areszcie policyjnym.

Ze sportu.

— **Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.** Wczorajszej niedzieli, w dziewiątym dniu walk zapaśniczych w pierwszej parze wystąpili Rogenbaum (Niemcy) — Morton (Finlandja), przyczem finlandczyk wykazał swą wysoko postawioną technikę, dzięki której doskonale bronił się a nawet ostro zaatakował swego przeciwnika; walka ta została nierozstrzygnięta. Jako druga para walczyli Badurski (Polska) — Zalaś (Warszawa). W przeciągu 12 minut Badurski pokonał warszawianina. W walce Gaburenko (Rosja) — Erdmann (Estonja) zwyciężył Gaburenko swym specjalnym chwytem, przednim pasem w ciągu 18 minut. Walka rewanżowa Saraki (Japonja) — Banaśkiewicz (Poznań) skończyła się zwycięstwem ostatniego w 13 minutach.

Dziś walczą następujące cztery pary: Decydujące spotkanie Badurski — Gaburenko. Będzie to może najbardziej interesujące spotkanie turnieju zapaśniczgo. Pozatem walczą Sam Sandi (Afryka) — Erdmann (Estonja); drugie decydujące spotkanie Morton — Banaśkiewicz i Rogenbaum — Zalaś. Przed walkami odbędzie się wielki konkurs budowy ciała i muskulatury o trzy nagrody. Oprócz zapaśników turnieju mogą brać udział wszyscy dobrze zbudowani ludzie. Decydować będzie publiczność. Każdy miłośnik sportu i piękna ciała winien spieszyć dziś wieczorem do Resursy.

Opłaty adwokackie.

W nr. 54 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało pod poz. 473 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 r. w sprawie zmiany przepisów o opłatach adwokatów na obszarze sądów w byłej dzielnicy pruskiej.

Rozporządzenie dotyczy ogólnej skali opat, stawek opłat w procesach dokumentowych i wekslowych, w postępowaniu odwoławczem i rewizyjnem oraz opłaty ryczałtowej. Skala opłat uległa znacznemu obniżeniu i wynosi przy większych objektach jedne trzecią, a nawet i mniej w porównaniu ze skalą dotąd obowiązującą.

Stawki opłat w procesach dokumentowych i wekslowych zrównane zostały na ogół ze stawkami unormowanemi dla procesów zwykłych. Wedle dotąd obowiązujących przepisów podwyższały się opłaty w instancji odwoławczej o trzy dziesiąte, zaś w instancji rewizyjnej o pięć dziesiątych. Teraz są opłaty we wszystkich instancjach równe. Opłata ryczałtowa, przewidziana za sporządzenie potrzebnych odpisów jako też na pokrycie opłat za przesyłki pocztowe w wysokości dotąd 30 procent obniżona została na 20 procent od sta, przypadającej do uiszczenia opłaty głównej i wnosi najmniej 2 zł, najwyżej zaś 100 zł (zamiast najniższej stawki 12 zł, wzgl. 18 zł, lub najwyższej 180 zł wzgl. 300 zł). Jeżeli jednak dotąd tak stawki najniższe jak i najwyższe należały się od **sumy wszystkich przypadających opłat w instancji,** to bierze się je obecnie od **każdej opłaty,** należącej za poszczególną czynność procesową.

Zresztą pozostały dotychczasowe zasadnicze przepisy nadal w mocy. Wedle nich należą się adwokatowi w sprawach procesowych następujące główne opłaty:

a) za prowadzenie sprawy i informację (opłata procesowa);
b) za zastępstwo w ustnej rozprawie (opłata za rozprawę);
c) za zastępstwo w postępowaniu dowodowem (opłata za dowód).

Każda z wymienionych opłat należy się adwokatowi w każdej instancji tylko raz jeden bez względu na to, ile odbyło się rozpraw lub terminów dowodowych.

Powyżej wspomniane rozporządzenie weszło w życie z dniem 3 lipca 1927 r. i ma zastosowanie do wszystkich nowych spraw, co do spraw zaś, które zawisły przed 3 lipca, stosuje się jedynie do instancji, która w dniu tym nie została ukończona i to względem tych czynności, za które dotąd opłaty nie powstały.

Kto w przedmiocie powyższym pragnie bliższego wyjaśnienia, temu polecam „Tabelę opłat adwokatów", opracowaną przez rewizora rachuby Aleksndrowicza w Starogardzie, którą nabyć można wprost u autora po cenie 3 zł za egzemplarz.

Tabela ta zawiera nie tylko szczegółowe tabele, lecz również i przepisy ustawy o opłatach adwokatów w ułożeniu systematycznem tak, że umożliwia sprawozdanie rachunku adwokata.

Pokłosie niedzielne.

Każdy zapewne pamiętał, że dzień 7 sierpnia, jest dniem sokołów i wykupił znaczek na rzecz tej organizacji. Od samego rana widać było na ulicach mundury sokole. To kwestarze i kwestarki byli na swoich posterunkach. Znając rozkaz, nie ominęli ani żadnego przechodnia, by nie wręczyć mu znaczka. Rozkaz — to rozkaz. I był on przez sokołów należycie spełniony.

Chcieliby się zapewne Sz. Czytelnicy dowiedzieć co jeszcze było ciekawego w Bydgoszczy? Prawdę powiedziawszy, to nic. Bydgoszcz odpoczywa trochę po ostatnich wielkich imprezach. Zapanował spokój. Prócz uroczystości 5-lecia Tow. śpiewaczego „Odrodzenie" i 25-lecia Z. Z. P., faktycznie nic się nie działo. Ludzie odpoczywali. Dużo powyjeżdżało na wieś, na letniska.

W wędrówce po mieście, zaszedł sprawozdawca „Dziennika" na dworzec kolejowy. Ludziska tłoczą się do okienek kasowych. Gdy już dochodzi do kasy i prosi o bilet do Włocławka czy Kutna, pani kasjerka odpowiada: do innego okienka. Patrzysz człecze, w których to okienkach sprzedają potrzebne ci bilety — jest jedno, a obok niego kilometrowy ogon. Skutkiem więc tej fatalnej organizacji i odsyłania pasażerów od okienka do okienka dużo z nich spóźniło się na pociągi. Trzeba było zobaczyć ich miny, albo nadstawić ucho i posłuchać różnych miłych słówek i epitetów pod adresem tych, którzy takie wadliwe rozporządzenia wydają. A szkoda, że ich tam nie było. Możeby się choć trochę od tej austrjackiej biurokracji odzwyczaili.

Bodaj to mieć samochód, człowiek nieskrępowany czasem, nieobawia się spóźnienia, wykupienia biletu zamiast do Wilna to do Lwowa, jest szczęśliwy. Chce jechać zakręci maszynę, zafurczy i już go nie ma.

A co mają robić ci, co samochodów nie mają? Jest i na to sposób.

Otóż wczorajszej niedzieli, zauważono na ul. Gdańskiej rower. Zwykły rower, a siedziało na nim 3 osoby. Przy kierownicy umieszczone było siodełko i na tylnem kole. Jechał na tym rowerze jakiś pan z dwoma dziewczynkami. Był to prawdopodobnie ojciec, który chciał swym latoroślom sprawić przyjemność i wywieść za miasto.

Tak się urządzają ludzie przebiegli. W ślad za tym panem powinni pójść i inni, a wkrótce zobaczymy całe rodziny wyjeżdżające rowerami na wycieczki. Zanim do tego dojdzie, trzeba spacery dalsze i krótsze, z musu i dla przyjemności urządzać perpedes - apostolorum. I taką wycieczkę urządziło Towarzystwo Robotników Katolickich parafji Serca Jezusowego wybierając się na wycieczkę piechotką wraz z rodzinami do ogrodu p. Fajtanowskiego przy 6 śluzie.

Młode Polki z Czyżkówka, wolały zamiast wycieczki urządzić zabawę w ogrodzie p. Strantza przy ul. Nakielskiej, gdzie było moc niespodzianek. Piękny cel, dochód przeznaczony na odmalowanie kaplicy na Czyżkówku, ściągnął na tak sympatyczną zabawę, dużo publiczności.

Wycieczek poszczególnych towarzystw i do różnych miejscowości było sporo. Ale niech nikt nie sądzi, że Bydgoszcz opustoszała. Trzeba było zajrzeć do Wicka Kujawskiego, gdzie, odbywa się kręglowanie. Tłok. Na zabawie „Odrodzenia" — tłok, a największy to już w ogrodzie Resursy Kupieckiej na walkach francuskich. Widać z tego, że bydgoszczanie mają pociąg do sportów wszelkiego rodzaju, a do pięściarskiego w szczekólności. Szkoda, że Fudyga przeniósł się do Wiecbosławic. Nie potrzebowałby politykować (a to jest ciezki kawałek chleba), zapisał by się do turnieju a że człek silny i dobrze zbudowany, wszystkich siłaczów położyłby na łopatki, zdobył by nagrody pieniężne i tytuł mistrza, ale nie Dmowskiego.

pp.

— **Z zebrania Tow. kupców det. branży spożywczej.** Dn. 4 bm. odbyło się w sali „Resursy Kupieckiej" zebranie wyż wymienionego towarzystwa, któremu przewodniczył prezes p. Szczepaniak. Po zagajeniu i powitaniu przybyłych gości, oraz po odczytaniu protokółu, przystąpiono do przyjmowania nowych członków. Następnie wywiązała się dyskusja nad sprawą zamierzonej wycieczki. Proponowano urządzić wycieczkę do Gdańska, ale podniosły się energiczne głosy sprzeciwu, w których przytaczano fakty szykan, jakich się dopuszczają gdańscy hakatyści wobec Polaków. Gdy jeden z kupców zażądał w kasie kolejowej w Gdańsku biletu, w języku polskim, odpowiedziano mu, że ma mówić po niemiecku, trzeba się wystrzegać mówić po polsku na ulicy, gdy hakatyści posłyszą, lżą mówiących najohydniejszemi słowami; w resturacjach, w składach, nie można mówić po polsku bez narażania się na napaści ze strony hakaty gdańskiej. To też kupcy w większej części bojkotują handel z Gdańskiem i piętnują tych, którzy przyjmują zastępstwa towarów gdańskich na Polskę. Ubolewano, że mimo szykan ze strony Niemców, Polacy tak chętnie porozumiewają się z nimi ich językiem, z czego oni się śmieją. Sprawę wycieczki odłożono do następnego zebrania.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wyasygnować z kasy towarzystwa 50 zł na rzecz budowy kościoła na Szwederowie. W wolnych głosach wyjaśniono, że dostawę spirytusu monopolowego dla składów uskutecznia obecnie zakład monopolowy, a nie, jak przedtem, firmy Franke i Kruk. Uskarżano się na hurtowników, którzy mają przydzielony kontyngent dostawy smalcu via Gdańsk, iż pobierają zbyt wysokie ceny za smalec, zaznaczając, że Izba Przemysłowa winna zabrać głos w tej sprawie, aby nie dopuścić do bogacenia się jednostek, kosztem ogółu. Zarządzono 5-minutową przerwę, po której nastąpiły obrady tajne.

U pracowników kupieckich.

Zebranie Związku Pracowników Kupieckich odbyło się w środę, dnia 3 bm. w sali hotelu Lengninga przy udziale 50 członków, któremu przewodniczył prezes p. Romański. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza z ostatniego plenarnego zebrania, wygłosił redaktor Kobierski bardzo interesujący wykład na temat: Kupiec jako obywatel wobec społeczeństwa i państwa. Prelegentowi za ten niezwykle treściwy referat dziękowano oklaskami. W dyskusji nad powyższem przemawiali pp. Romański i Czachowski.

W komunikatach zarządu informował prezes Związku, że sekretarjat przy ul. Mazowieckiej 43 czynny jest obecnie we wtorki i piątki od godziny 7—8, wysłano delegację ze sztandarem na poświęcenie pomnika Henryka Sienkiewicza, w niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w razie odpowiedniej pogody wycieczka nad jezioro Jezuickie do Chmielnik, zarząd zamierza zreformować i prowadzić w szerszym rozmiarze wydział obrony prawnej tak, aby członkowie z takowego odnieśli większe korzyści; członkowie będący bez zajęcia powinni się obowiązkowo rejestrować w sekretarjacie i różne inne sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Pan Załachowski zaznajomił zebranych dokładnie i obszernie z obowiązującą ustawą na wypadek bezrobocia.

Po przyjęciu nowych członków solwował prezes p. Romański wobec wyczerpania porządku obrad zebranie hasłem „Zorganizowanym Pracownikom Kupieckim Cześć"!

Nie wytrują nas wrogowie.

Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej, oddział warszawski, rozwijając coraz szerszą działalność propagandową, polegającą na uświadamianiu ludności cywilnej o istocie walki chemicznej, oraz o sposobach i środkach obrony, wykonał dwa filmy, długości każdy po 800 metrów. Jeden z tych filmów „Obrona przeciwgazowa" ułożony na podstawie otrzymanego z sekcji kinematograficznej francuskiego ministerstwa wojny, jest ściśle instrukcyjnym, wyjaśniającym, wyczerpująco obronę przed gazami trującymi; drugi zaś propagandowy „Nie wytrują nas wrogowie", który oparty na pewnej treści z życia wsi polskiej, daje nadto widoczny obraz strasznych walk gazowych z czasów wojny europejskiej, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące ludności cywilnej w czasie wojny chemicznej i nawołuje do organizowania obrony.

Filmami tymi, poza Towarzystwami Obrony Przeciwgazowej, winny zająć się wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego. Informacyj w sprawie filmów udziela biuro warszawskiego oddziału Tow. Obrony Przeciwgazowej, Warszawa, Nowogrodzka 16.

Nowe szkło o bezcennych zaletach

Lekkie, giętkie, dogodne do obróbki, znosi temperaturę 280 stopni gorąca i przepuszcza promienie ultra-fioletowe.

Czasopisma zagraniczne zamieszczają wzmianki o nowym materjale podobnym do szkła, który jest jednakże giętki i odznacza się wieloma innemi cennemi własnościami. Materjał ten, zwany pollopasem wytwarza się z karbamidu i formaldehydu, należy więc do szeregu produktów kodensacji. Pollopas nie rozpuszcza się w wodzie, ma twardość mniejszą niż szkło, może być obrabiany mechanicznie (wiercony, toczony itd.), wytrawiany i zabarwiany. Jest on odporny na działanie temperatury do 280 stopni C., powyżej zaś tej temperatury ulega zwęgleniu. Na działanie kwasów jest pollopas bardzo odporny. Jest znacznie lżejszy od szkła, bo jego ciężar właściwy wynosi blisko połowę c. wł. szkła. Bardzo ważną zaletą pollopasa jest to, że przepuszcza promienie pozafioletowe, które przez swe działanie chemiczne mają bardzo doniosłe znaczenie w dzisiejszem lecznictwie (lampy kwarcowe). Jak wiadomo, zwyczajne szkło nie przepuszcza promieni pozafioletowych słońca. Dlatego pollopas nadawałby się szczególnie do wyrobu szyb w lecznicach i szpitalach.

Ze względu na swoją giętkość nadaje się pollopas również do wyrobu szyb samochodowych. Nadto niska temperatura, w której się go wytwarza, pozwala na łatwiejsze zabarwienie go, niż szkła, które ze względu na wysoką temperaturę wytapiania, nie pozwala na użycie wielu barwników.

Pewna modyfikacja w wyrobie pollopasu czyni zeń materjał nadający się do lakierowania. Przez inną modyfikację wyrobu może służyć do zmiękczania włókien bawełny, słomy itd. Wreszcie zastosowanie roztworu pollopasu do farbowania materjałów włóknistych ma dawać bardzo ładne efekty.

W sprawie wagonów pod przewóz węgla.

Ponieważ szereg przedsiębiorstw naszego okręgu rok rocznie uskarża się, że w okresie kampanji cukrowniczej, tj. w czasie wzmożonego transportu buraków, brakuje wagonów pod przewóz węgla, zwraca się uwagę, iż firmy zainteresowane winny już teraz zaopatrywać się w większe zapasy węglowe, tem więcej, że władze miarodajne w przewidywaniu wzmożonego ruchu towarowego na P. K. P. wydały odpowiednie zarządzenia, celem usprawnienia obecnych transportów węglowych i uniknięcia opóźnień w dostawach jesiennych. Mianowicie zwróciło się Ministerstwo Komunikacji w swoim czasie do wszystkich zainteresowanych organizacji gospodarczych z wezwaniem, aby zechciały skorzystać z wolnych środków przewozowych kolei celem poczynienia większych zapasów materjałów, a w szczególności węgla kamiennego, jeszcze w bieżącym okresie letnim, zamiast jesienią, kiedy może braknąć taboru kolejowego.

W związku z tem, zgromadziły też dyrekcje kolejowe na polecenie Ministerstwa w ostatnich czasach w okręgach węglowych znaczniejsze ilości węglarek, które miały być użyte dla przewidywanych wzmożonych transportów węgla kamiennego. Wobec tego, że według naszych informacyj zarządzenia powyższe nie zostały dotąd w właściwej mierze wykorzystane, podkreślamy, że przedsiębiorstwa zainteresowane w większych dostawach węglowych winny czemprędzej wykorzystać bieżący okres czasu, aby później nie znalazły się ponownie w kłopotliwej sytuacji.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Państwowy instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego.

W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. lipca br. o państwowym instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego.

Państwowy Instytut naukowy, gospodarstwa wiejskiego w Puławach, państwowy Instytut naukowo-rolniczy w Bydgoszczy, stacja botaniczno-rolnicza we Lwowie, krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach, oraz morskie laboratorjum rybackie łączą się w jeden wyższy zakład badawczo-naukowy pod nazwą „Państwowy Instytut Naukowy gospodarstwa wiejskiego" z siedzibą w Puławach.

Państwowy Instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego otrzymuje i przejmuje całkowity majątek, będący w użytkowaniu wymienionych w art. 1. instytutów, stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie, i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach oraz tę część ruchomego majątku morskiego urzędu rybackiego, która jest w użytkowaniu morskiego laboratorjum rybackiego.

Instytut ma za zadanie: prowadzenie badań naukowych nad rozwojem gospodarstwa wiejskiego i gałęzi produkcji z niem związanych, oraz rybactwa morskiego i śródlądowego; prace nad przystosowaniem zdobyczy naukowych do warunków przyrodzonych i ekonomicznych Rzeczypospolitej Polskiej ze szczególnem uwzględnieniem aktualnych potrzeb rolnictwa.

Instytut przedsiębierze: badania naukowe w zakresie nauk rolniczych i z niemi związanych; badania fizjograficzne i gospodarcze na obszarach Rzeczypospolitej; ogłaszanie wyników badań i zebranych materjałów naukowych; organizowanie i urządzanie odczytów, kursów i wystaw, w celu rozpowszechniania wyników prac naukowych; prowadzenie potrzebnych dla celów badawczych i praktycznych własnych przedsiębiorstw, obejmujących gałęzie produkcji roślinnej, zwierzęcej i przerobu ich wytworów udzielanie pomocy naukowej i fachowo-technicznej władzom naukowym i doświadczalnym, społecznym organizacjom rolniczym, oraz osobom, pracującym naukowo na polu gospodarstwa wiejskiego.

Zużycie siły elektrycznej w Polsce.

Znaczenie siły elektrycznej dla gospodarstwa krajowego jest bardzo wielkie, a zastosowanie jej w poszczególnych gałęziach przemysłu i w rolnictwie przyczynia się do znacznego potanienia wytwórczości. Zrozumiałem więc jest dążenie państw cywilizowanych do zastąpienia siły ludzkiej i zwierzęcej — siłą motoru, w myśl starej zasady ekonomicznej, uzyskania jaknajmniejszym wysiłkiem największych korzyści i dóbr gospodarczych. Jeżeli chodzi o zużycie i zastosowanie siły elektrycznej w Polsce, to można na podstawie danych statystycznych stwierdzić, iż nasze ziemie środkowe i wschodnie mało używają siły mechanicznej. Liczby statystyczne przedstawiają się w tym względzie następująco:

W roku 1923-cim zużyto w Polsce ogółem 793.031 kilowatów prądu elektrycznego. Na poszczególne województwa zużycie tego prądu przypada:

miasto Warszawa		36,476	k. w.
województwo	Warszawskie	17.541	„
„	Łódzkie	56.265	„
,	Kieleckie	128.675	„
„	Lubelkie	1.516	„
„	Białostockie	3.612	„
„	Wileńskie	2.346	„
„	Nowogródzkie	528	„
„	Poleskie	678	„
„	Wołyńskie	734	„
„	Poznańskie	27.518	„
„	Pomorskie	19.072	„
„	Śląskie	403.575	„
„	Krakowskie	69.690	„
„	Lwowskie	23.213	„
„	Stanisławowskie	647	„
„	Tarnopolskie	1.058	„

Jak z powyższej tabeli wynika, najwięcej prądu elektrycznego zużywa Górny Śląsk, jako najbardziej uprzemysłowiony tj. 51 procent wszystkiej siy elektrycznej w Polsce. Z biegiem czasu będzie można się spodziewać jaknajdalej idącego rozpowszechnienia tej tak niesłychanie ważnej siły wytwórczej, także na wschodnich rubieżach naszego państwa.

Nowe zboże na rynku poznańskim.

W Poznaniu ukazały się przed kilku dniami na rynku pierwsze transporty zboża ze żniw tegorocznych. Ceny zboża nowego są zaledwie od 3 do 5 złotych niższe, niż za zboże stare. Spodziewane jest w najbliższym czasie pojawienie się zboża z nowych zbiorów i na rynku warszawskim. Zgodnie z zapowiedziami kół fachowych, pojawienie się nowego zboża na rynku nie wpłynęło w tym stopniu na obniżenie co w latach ubiegłych.

Wzrost eksportu węgla polskiego.

Eksport węgla polskiego za czas od 1. do 15 ub. m. wyniósł 485 tys. ton. Najpoważniejszymi odbiorcami naszego węgla w tym okresie czasu byli: Austrja 128.000, Szwecja 109.000, Danja 59.000, Włochy 47.000, Węgry 34.000, Gdańsk 22.000, Jugosławja 19.000, Łotwa 12.000 ton itd. W czerwcu eksport węgla wyniósł 884 tys. ton, zatem już w pierwszej połowie lipca zaznaczył się pokaźny wzrost.

Targi Lipskie.

W czasie od 28 sierpnia do 7 września br. odbędą się w Lipsku doroczne Międzynarodowe Targi Jesienne. W związku z tem, wydawane będą dla uczestników targowych zniżki kolejowe niemieckie w wysokości 33⅓ procent, przyczem zniżki powyższe obowiązują również przy pociągach pospiesznych. Ponadto, celem ułatwienia ruchu komunikacyjnego, ustalono ze strony niemieckich władz kolejowych specjalne połączenia kolejowe, w dniach 27. i 28. sierpnia przy których jako stacje przystankowe na granicy polsko-niemieckiej dla okręgu naszego wchodzą w rachubę Schneidemühl (Piła) oraz Landsberg n/Wartą.

Niesolidność firm tureckich.

Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę polskim eksporterom, że w stosunkach handlowych z tureckimi eksporterami należy zachować dużą ostrożność, ze względu na powtarzające się skargi na niesolidność kupców tureckich. Ochrona prawna własności w Turcji i możliwość regresu cywilnego nie stoją jeszcze na dostatecznie wysokim poziomie, co w razie zatargu utrudnia ogromnie prawne dochodzenie pretensji.

Stosunki handlowe z Stanami Zj. Ameryki.

Zainteresowanym w nawiązaniu stosunków handlowych z Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, podaje się do wiadomości, że we wrześniu, i październiku br. gościć będzie w Polsce p. Eric Lord, sekretarz Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, w Nowym Jorku, pragnąc nawiązać bliższy kontakt z eksporterami i importerami polskimi, oraz zaznajomić się z warunkami gospodarczemi poszczególnych okręgów.

Zastępstwa firm (zagraniczne).

Polecana przez Konsulat R. P. w Paryżu firma francuska poszukuje przedstawicielstwa na następujące artykuły, interesujące firmy naszego okręgu: **drzewo:** budulcowe, posadzkowe, klepki; **szczecina, maszyny rolnicze; ziemiopłody:** kartofle, fasola, owies, i zboża wszystkich gatunków.

Spadek cen cukru zagranicą.

Na rynku zagranicznym daje się już od dłuższego czasu zauważyć spadek cen cukru. Zjawisko to, wobec swej przewlekłości powoduje zaniepokojenie wśród naszych cukrowników. Tłumaczyć je należy dużą podażą cukru trzcinowego, którego plantacje obrodziły niezmiernie w tym roku.

Opłata składek do ubezpieczenia inwalidzkiego.

Ustaloną przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wartość wolnego utrzymania i mieszkania wynosi

na wsi miesięcznie 22,50 zł

w miastach do 20.000 mieszkańców miesięcznie 33,60 zł

w miastach ponad 20.000 mieszkańców miesięcznie 39,30 zł

Wobec tego należy wlepiać n. p. służącej w Poznaniu lub w mieście ponad 20 tysięcy mieszkańców otrzymującej oprócz wolnego utrzymania i mieszkania w gotówce miesięcznie:

od 2,38 zł do 19,03 zł niebieskie znaczki po 45 groszy,

od 19,04 zł do 35,70 zł zielone znaczki po 60 groszy,

od 35,71 zł do 60,70 zł bronzowe znaczki po 75 groszy,

ponad 60,70 zł żółte znaczki po 90 groszy.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

„Halka". Zebranie mies. 8 bm. o 7,30 wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych oraz członków zarządu uprasza się o przybycie ze względu na nader ważny program zebrania.

„Dzwon". Zebranie komisji zabawowej dzisiaj, w poniedziałek, o 8 wiecz. w salce parafj. przy kościele św. Trójcy.

Bydgoski Klub Wioślarek. Jutro wiecz. o godz. 8 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Sckół IV. Bielawy. We wtorek lustracja gniazda. Z powodu udzielenia ostatnich informacji w sprawie zlotu dzielnicowego żąda się przybycia wszystkich drużyn ćwiczących jak i niećwiczących na stadjon miejski.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek, o 8,30 wiecz. w Hotelu Lotza, ul. Poznańska. Zebranie zarządu o 7-ej.

Tow. św. Ignacego. W sobotę, zmarł nasz członek, śp. Michał Leszczyński. Pogrzeb we wtorek o godz. 6 po poł. z domu żałoby, Szubińska nr. 9. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz" Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 8 sierpnia o godz. 7 na sali p. Patzera, ul. św. Trójcy. Zarządu o godz. 6-tej.

Baczność, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Celem zwiedzenia wystawy wodnej zbiórka dzisiaj w poniedziałek o 7 przed kościołem Klarysek. Wstęp 25 gr.

Tow. śpiewu Wojciech (chór farny). Dziś w poniedziałek, o godz. 6,45 zebranie komisji wycieczkowej w salce parafjalnej. O godz. 7,30 lekcja śpiewu.

Tow. Uczniów Kupieckich. Lekcja jednogłosowego śpiewu w środę, od 8—9 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Punktualne przybycie konieczne.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś o godz. 7 na Stadjonie miejskim.

Koło śpiewu „Chopin" przy tow. ośw. rel. pod opieką św. Ignacego. Dziś w poniedziałek o 7 w lokalu p. Kleinerta miesięczne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Zebranie zarządu dziś o godz. 6-ej Uprasza się o przybycie zarządu Tow. św. Ignacego.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Miesięczne zebranie w poniedziałek, 8 bm. o 7-ej, w sali p. Baeckera, Św. Trójcy. Zarządu o 6-ej. Komplet konieczny.

„Lech". Zebranie w poniedziałek w salce „3 Maja", przy placu Piastowskim o 8-ej wieczorem. Na porządku dziennym interesujący odczyt.

Nadzwyczajne zebranie Związku Werkmistrzów Polskich odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 8 wieczorem, w lokalu p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. O liczny udział członków i gości werkmistrzów uprasza zarząd.

Zjazd śpiewaczy Okręgu Tczewsko-Starogardzkiego odbył się ubiegłej niedzieli **w Skórczu.** Do popisów stanęły chóry: „Cecylja" z Pelplina (otrzymała I. nagrodę związkową), „Lutnia" z Tczewa (I. nagr. okręgową), „Lutnia" ze Skórcza (II nagr. związk.) i „Lutnia" ze Starogardu (II nagr. okręg.). Popisy chórów odbywały się w lasku gminnym, dokąd przybyło licznie obywatelstwo miejscowe i z okolic. — Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 9 SIERPNIA.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.

15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.

15.20—16.35. Przerwa.

16.35—17.00. Odczyt pt. „Astronomja w epoce Odrodzenia", wygłosi prof. Gabrjel Tołwiński.

17.00—17.15. Nad program i komunikaty.

17.15. Koncert popołudniowy.

18.35—18.50. Komunikaty PAT.

18.50—19.15. Odczyt pt. „Stan współczesny narodowości białoruskiej", wygł. Min. Leon Wasilewski.

19.35—20.00. Odczyt pt. „Puszcza Kurpiowska", wygł. poseł Adam Chętnik.

20.00—20.30. Przerwa.

20.30. Muzyka lekka i humor.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT., nad program.

22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

POZNAŃ **270,3 m.**

14.00 Notowanie giełdy pieniężnej i rzeźni Miejskiej.

17.30—19.00 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".

19.00—19.10. Nad program i komunikaty

19.10—19.35 Odczyt p. t. „Młodość Augusta II.", wygł. Dr. St. Truchim.

19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.

19.55—20.20 Wykład z cyklu org. przez C. C. L. pt. „O pracy pilności i wytrwałości jako środkach samokształcenia", wygł. pułk. Piekucki.

20.30—22.00 Koncert wieczorny.

22.00 Sygnał czasu.

F-a St. Szukalski, Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 8. 8. 1927 roku.
Płacono w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwoną	zł.	—
Koniczynę białą	zł.	300—325
Konizcynę szwedzką	zł.	300—320
Koniczynę żółtą	zł.	—
Koniczynę żółtą łusk.	zł.	—
Inkarnetkę	zł.	260—300
Przelot	zł.	—
Tymotkę	zł.	—
Rajgras	zł.	—
Wiczkę zimową	zł.	120—140
Wykę zimową	zł.	35— 37
Peluszkę	zł.	33— 35
Seradelę	zł.	20— 22
Groch „Viktorja"	zł.	70— 80
Groch polny	zł.	46— 48
Groch zielony	zł.	56— 60
Gorczycę	zł.	60— 65
Rzepik	zł.	60— 65
Rzepak	zł.	60— 62
Łubin żółty siewny	zł.	22— 24
Łubin niebieski siewn	zł.	20— 22
Siemie lniane	zł.	60— 70
Konopie	zł.	70— 76
Mak biały	zł.	140—160
Mak niebieski	zł.	130—150
Proso	zł.	30— 32
Tatarkę	zł.	—

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 95% (za 1 dolar).	•
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	21,50
4. proc. Pozn. listy zast. (woj.)	33,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	57,—

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em.	41,50
Wytwornia Chemiczna em.	105

Tendencja bez zmiany.

Bank Polski płacił dnia 8 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,27
franki szwajcarskie	171,65
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,20
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	48,35

KALENDARZYK TEATRALNY:

Poniedziałek, 8. 8. 27. **„Żabusia"** (premjera).
Wtorek, 9. 8. 27. **„Ptasznik z Tyrolu".**
Środa, 10. 8. 27. **„Żabusia".**
Czwartek, 11. 8. 27. **„Ptasznik z Tyrolu".**
Piątek, 12. 8. 27. **„Żabusia".**
Sobota, 13. 8. 27. **„Ptasznik z Tyrolu".**

— **Nową, doskonałą próbę piwa,** piwo słodkie, jałowcowe, wypuścił Browar Myślęcinek. Próbki podaje się na Wystawie Wodnej.

Tow. Właścicieli Nieruchomości przedmieść Okola, Czyżkówka, Wilczaka i Miedzyna zwołuje zebranie w bardzo ważnych sprawach wszystkich właścicieli nieruchomości, w poniedziałek, 8 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Jahnkego, ul. Nakielska 67, w Miedzynie.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Akuszerka
Zapalska, Chełmno, Rybacka 1 udziela porady i przyjmuje zamówienia. (17761

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Uwaga!
Polecam się do stawiania pieców kaflowych oraz reperacje po niskich cenach Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18 w podwórzu. (17915

Krawcowa
poleca się w dom i poza domem, ul. Lubelska 8. parter prawo. K. Kalinowska. (17962

Tylko 1 zł. fotografja
do legitymacji. 6 pocztówek 3 zł. „Wiel", Sienkiewicza 44. (F-8730

SPRZEDAŻE

Majątek
22 morgi ziemi, wtem 10 mórg łąki, z torfem, zabudowanie masywne, żywy i martwy inwentarz, prywatne bez długu, cena podług ugody. Właściciel Wiatr, Lochowo, powiat bydgoski. 17927

Gospodarstwo
28 mórg dobrej ziemi dompl. 11.000 zł. 11 mrg. kom 5 pok. przy wpłacie 7.000 zł. sprzeda Kurnatowski, Ogrodowa nr. 2. F-8734

Składy
domy, gospodarstwa, majątki poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Ostoja", Królowej Jadwigi nr. 4. Wszelkie tranzakcje przeprowadza się szybko i solidnie. (F-8682

Dom
bez długu, wartości 20.000 sprzeda się za 15.000 zł. z wpłatą 10.000 i inne poleca „Ostoja", Królowej Jadwigi 4. (F-8681

400 mórg
dobrej ziemi, inwentarz 125000 wpłaty 80000. Wielki wybór domów i gospodarstw poleca Szarek, ul. Dworcowa 90, telef. 1909. F-8719

Osada
fachowa biuro pośrednictwa poleca majątki, gospodarstwa, goścince, domy. Nowe zlecenia przyjmuje. Król. Jadwigi 13. F-8733

Gospodarstwa, domy
poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Norma", ulica Gdańska 24. 8725

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Baczność!
okazja 320 mórg, majątek dobra ziemia, dom 10 pok. w parku 8 morg., z przylegającem do parku jeziorem, wspaniałe położenie, światło elektryczne, maszyna motorowa, kompletny inwentarz żywy i martwy, dobra komunikacja, bez długu - 90.000, wpłaty 50.000 jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Wielka okazja!
Młyn wodny przy tem 520 mórg ziemi wszystko w dobrym stanie, budynki I kl. inwentarze nadkomplet parowy garnitur 280.000 zł. wpłata 100.000 zł. Moc majątków świeżo zgłoszonych na korzystnych warunkach poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 tel. nr. 1815.

225 mórg
pszenna rola inwentarz komplet suma 80000 zł wpłata 40000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-8690

Gościniec
30 mórg pszenno-żytniej ziemi, w tem 6 łąki, zabudowania mur. pod dachówką, obecnie w dzierżawie. Cena 12000 zł., wpłaty 9 000 zł. spiesznie na sprzedaż. Skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem 3500 zł. Zgłosz. Stan. Otręba, Targowisko nr. 2 u p. Majcheckiego, Gniezno. (17907

Miócarnia
Toestera 60 cali, na sprzedaż. Baranowski, Gdańska 149. (F-8714

Skład
próżny, przy ulicy Gdańskiej 2.000 zł., piekarnia 5.000 zł. restauracja 1.000 zł., kolonjalki od 3.000 zł. sprzeda „Pośrednictwo", Hetmańska 25. (17935

Sprzedam
albo zamienię na gospodarstwo moją posiadłość składającą się z 280 mórg jeziora, 30 mórg dobrej ziemi przytem oberża z jedyną w miejscu salą, z żywym i martwym inwentarzem w dużej kościelnej wsi. Budynki masywne. Cena 45 tys. zł. Zapłata podług ugody. Oferty pod „J. D." do Dzien. Bydg.

Piekarnia
w pełnym biegu, w dobrym punkcie zaraz do objęcia w Inowrocławiu z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dzien. Bydg. 17909

Inowrocław.
Sprzedam 5 pokojowy dom z pięknym dwumorgowym ogrodem. Of. Poznań, Dąbrowskiego 53. Słaboszewicz. 17939

Na sprzedaż
młockarnia Lanza, używana w dobrym stanie. Romuald Jankowski, Mogilno-Folwark poczta Mogilno. (17908

1 powózka
typu amerykańskiego jest na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 10, w stodlarni. 17868

Maszyna
do młócenia zboża (styftówka) jest zaraz tanio na sprzedaż. Brząkała, Polanowo pow. Wyrzysk. (17750

Z powodu
wyprowadzki sprzedam tanio 2 lampy elektryczne, 1 stół, 1 wagę małą z ciężarkami, 1 szaneczki, 1 drabinę 3 metry wysoka, i markizę do okna wystawowego 2 metry długa Poznańska 29, skład tow. krótkich. (17946

Oleander
duży, kwitnący tanio na sprzedaż. Ad. Czartoryskiego 6, I. p. pr. 17927

Piec
do palenia kawy marki „Sirocco" na 40 kg kawy z zapędem elektrycznem, ogrzewanie koksem, używany tanio na sprzedaż. Zgł. pod „E. W. 456" do Dz. Bydg. F-8595

Najlepsza
okazja zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych mebli. Sypialki dębowe 475 750 zł., jadalki 650, 850 zł., pokoje męskie 675, 850 zł., bufety 230 zł., biurka 55, 75, 95 zł., regały do książek, stoły do rozciągania, dębowe krzesła, krzesło przed biurko, trzyczęściowe szafy do rzeczy, zegar stojący, dywan, mahoniowy garnitur salonowy, krzesło bujak, kanapa pluszowa 85 zł., leżanka 58, kuchnia 85 zł., łóżka 15—23 zł., łóżeczko dziecięce 12 zł., materace skrzyniowe 23 zł., umywalki 23 zł., stoliki do szycia 15 zł., maszyna do szycia, pluszowy obrus, wagi duże, waga decymalna 15 ctr. 75. na sprzedaż. Okole, Jasna nr. 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. (17939

Meble
znane najlepsze i najtańsze źródło zakupu solidnych i wykwintnych mebli, stała okazja w wielkim wyborze. Stylowe i gustowne jadalki, sypialki, pokoje męskie, garnitury klubowe, kanapy, bufety, kredensy, biurka damskie i męskie, stoły duże i małe rozsuwane, szafy i szafonierki, lustro tremo, mahoniowe meble, szafy, stoły serwantki, sekretarki, łóżka, komody, kuchnie kompl., gramofon szafkowy, obrazy, wazony, serwis stołowy, leżanki poleca Magazyn Górnoślązaków, Śniadeckich 56 telefon 1025. R. Janeszke. Tramwaj z obu dworców. Od 2-3 zamknięte. (F-8738

Na sprzedaż
noty na trio, duety i szkoła na fortepjan i plaszcz. Jagiellońska 7, ptr. lewo. 17938

Maszyna
krawiecka Singera tanio na sprzedaż. Kawiarnia Nowość, Gdańska 147. (F-8724

Kompletna
sypialka jak nowa korzystnie na sprzedaż. Dom Komisowy, Chrobrego 12. F-8722

Wóz
roboczy na sprzedaż. Ul. Piękna 1. (17665

Lis
czteromiesięczny oswojony na sprzedaż amatorowi. Nowosielski, Szpitalna 8, parter, godz. 16—17. (F-8712

KUPNA

Kupię
psa do polowania. Wymagania: Suka krótkowłosa temperament wytrzymałość b. dobra na wodę w drugiem polu ew. starsza. Łask. zgłosz. p. adr.: Majętność Piotrkowice, p. Matwy, powiat Strzelno. 17753

Kupię
samochód osobowy dobrze utrzymany. Of. z podaniem ceny przyjmuje Otto Manka, Brodnica, Kamionka 4. (17006

Futro
damskie kupię. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Futro". (17912

Maszynę
do naprawy worków (Sackstopfmaschine) poszukują Bracia Kopczyńscy, Żnin. F-8616

Gospodarstwo.
Poszukuję większe gospodarstwo celem kupna lub dzierżawy. Oberża z paru morg. roli nie wykluczone. Płacę 10 tys. zł z góry. Agenci wykluczeni. Oferty pod „K W. 10000" do Dz. Bydg. (17911

Dom
w Bydgoszczy, rentujący się lub willę z ogrodem przy wpłacie 12—15.000 zł. kupię natychmiast. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A. S. 70." F-8603

Kupię
wózek dziecięcy. Oferty z ceną pod „Mało używany" do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (17917

Motocykl
nowoczesny w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Dobry" do Dzien. Bydg. (17919

Składu
z towarem lub bez, możliwie przy głównej ulicy, wprost od gospodarza poszukuję. Oferty pod „M. C. 2" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-8617

NAUKA

„Matura"
Kraków, Karmelicka 35
wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i semin. (głównie urzędnicy, wojskowi, nauczyciele na awans, stabilizacje) — Liczne podziękowania. Próbne lekcje do wglądu na 8 dni po nadesłaniu zł. 1. Na odpowiedź znaczki. Prospekta darmo. (14505

Na mandolinie
udzielam lekcji łatwą metodą, wyuczam w krótkim czasie, postępy zapewnione. Zgl. od 16—19. Ulica Jackowskiego 2, parter prawo. (17939

POSADY WOLNE

Dzielnego
zastępcę na rejony Bydgoszcz - Toruń - Grudziądz przyjmie Wytwórnia konserw warzywnych, E. Jeszke, Chełmno, Dworcowa nr. 46. (17956

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

Przedstawiciel
zdolnych i uczciwych przyjmiemy. Zgł. „Ostoja" Królowej Jadwigi nr. 4. F-8683

Młodszego pomocnika
fryzjerskiego męsko-damskiego poszukuje zaraz Dopierała, Nakielska 120. (17910

Poszukuję
zaraz kamasznika na wszelką pracę na wysoki zarobek od pary. Tylko wykwalifikowane siły zechcą się zgłosić do M. Ziółkowskiego Gniew, Pomorze. (17903

Piekarza
samodzielnego, nieżonatego, rzetelnego, z dobremi świadectwami poszukuje zaraz. Adres wskaże Dzien. Bydg. (17934

Poszukuję
dziewczynę do pracy domowej do samotnego pana. Brdyujście, Wytebska nr. 10. (F-8515

Służąca
wierna, dobrze polecona może się zgłosić zaraz. Wełniany Rynek nr. 15. (17960

Pomocnik
szewski potrzebny zaraz. Warszawska 13. (17961

Młodego
dzielnego blacharza poszukuje Wilczek A., Sępólno (Pomorze). (F-8549

Kasjerkę
z ładnym charakterem pisma, znającą pojedyńczą książkowość i poprawny język polski i niem. poszukuje się od 15. 8. b. Zgłosz. z podaniem dotychczas. działalności, referencji i wym. pensji uprasza się pod „B. 1880" do Dz. Bydg. 17932

Robotnik
sumienny, pracowity do lat 20 może się zaraz zgłosić. Jan Jezierski, hurt. wyr. tyt., Gdańska 18. (F-8735

Pannę
do bufetu, znającą język polski i niemiecki poszukuje Stara Bydgoszcz, ul. Grodzka 12. (17931

Dziewczę
do posyłek i lekkich prac domowych zaraz potrzebne nie niżej lat 16. A. Chwiałkowski 81. (17964

Salon mód
w Grudziądzu poszukuje wykwalifikowanej marszantki. Znajomość ekspedycji konieczna. Oferty z podaniem warunków z odpisami świadectw, fotografjami kierować pod adresem R. Kleufeld, ul. Szewska 1. (17949

Chłopak
do posyłek może się zgłosić. Szpitalna 7, stolarnia (17968

3 szachmistrzów
drenarskich poszukuję na większe roboty. Zgłoszenia przyjmuje: Inżynier Tosch, Września. (17758

Poszukuję
zaraz 4 czeladników brukarskich i 3 ramarzy. Zgł. przyjmuje Przeracki, mistrz brukarski, Lubawa (Pomorze). (17760

Uczni
przyjmie mistrz kołodziejski, Bydgoszcz, ul. Kujawska 21. 17926

Chłopak
do posyłek zaraz potrzebny. Podgórna 28, Magazyn mebli 17933

Chłopców
do pracy poszukuje Albert Behring T. z o. o. fabryka obuwia, ul. św. Trójcy 22. 17874

Potrzebna
służąca zaraz. Akuszerka Szubartowska, Orla 12. (17779

Służąca
starsza ze wsi do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Zgłoszenia ul. Warszawska 15, w restauracji. (17525

Służąca
umiejąca dobrze gotować od 15. 8. potrzebna. Cukiernia Jagiellońska 14. 17913

Dzielna
dziewczyna, która dobrze gotuje potrzebna za wysokiem wynagrodzeniem. Matthes, Garbary 20, I ptr. 17914

Pokojowa
starsza, umiejąca prać i prasować potrzebna do Hotelu Warszawskiego. Warszawska 16. (17944

Panienka
ze wsi, umiejąca cokolwiek szyć i prasować poszukuje posady za pokojówkę lub pomocy pani domu. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „T. L." F-8716

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
z branży kolonjalnej, delikatesów i winiarni, posiadający dobre świadectwo, poszukuje posady ekspedjenta lub magazyniera zaraz lub 1. XI. Łask. of. pod „J. W." do Dzien. Bydg. (F-8684

Poszukuję
posady jako siostra do pielęgnowania chorych, do szpitala lub jako wychowawczyni do dzieci. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Siostra." F-8111

Bławatnik
młodszy, dzielny ekspedjent, znający się na dekoracji, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Bławatnik". (F-8736

Fryzjerka
dzielna w manikurze poszukuje posady zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. pod „G. D." (17929

Inteligentna
młoda, panna poszukuje posady do prowadzenia domu na wsi ewentl. w mieście, obeznana z ogrodnictwem, posiada kilkuletnią praktykę, pierwszorzędne referencje, najchętniej u samotnego pana. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Młoda". (17904

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz składnicę z biurem po Browarach Grodziskich Gospodarz, ul. Zygmunta Augusta 19. (17829

Kupiec
restaurator, żonaty, bezdzietny poszukuje bufetu na rachunek, dzierżawy restauracji lub oberży. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1888". (17905

Ubikacje
przemysłowe do wynajęcia. Sienkiewicza 44 od gospodarza. (F-8646

Skład
do wynajęcia. Kujawska nr. 119. (17747

Gospodarstwo
11 morg. w Bydgoszczy wydzierżawi „Pośrednictwo", Hetmańska nr. 25. 17936

Kilka ubikacji
lokal frontowy i mieszkania poszukuje firma „Wiel", Sienkiewicza 44. F-8731

MIESZKANIA

Mieszkania
2 lub 3 pok. poszukuje się. Warunki według ugody. Oferty uprasza się pod „C. D. 20" do filji Bydg. (F-8785

Mieszkanie
ładne, czyste 4 pokoje, kąpielowy, wygody, I. p. na 3 lub 5 w pobliżu Zacisza i Cieszkowskiego. Wiadomość telefon 2-93 (17893

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią, z wygodami, na parterze wydzierżawię. Warunki: kupno mebli i zwrot remontu. Wiad. Grudziądzka 4, II p. lewo. (17918

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza wskaże „Norma" Gdańska 24. F-8726

1 — 2 pokoi
próżnych, parterowych, na biuro tylko w centrum miasta zaraz potrzebni. Zgłosz. Biuro ogłoszeń „Kurjer" Parkowa. 8729

Mieszkania
3—4—5 pokojowe odda „Pośrednictwo", Hetmańska 25. (17837

Mieszkania
od 2—6 pok. odda na dogodnych warunkach „Ostoja", ul. Król. Jadwigi 4. F-8680

Mieszkanie
poleca i przyjmuje nowe zlecenia Biuro Pośrednictwa „Norma", Gdańska nr. 24. F-8228

Mieszkanie
3 pokojowe komfortowe w centrum miasta, wskaże „Norma" Gdańska 24. F-8727

POKOJE

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. 3 Maja 9, I ptr. lewo. (F-8718

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Chwytowo 16, I piętro prawo. (17958

Pokój
umeblowany, z pianinem i utrzymaniem wynajmę. Błonia 2, II lewo. (17928

Poszukuję
eleg. umeblowanego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Lotnik" do Dz. Bydg. F-8675

Uczenice
szkolne przyjmę na stancje, dobre utrzymanie, opieka i pomoc w naukach. Czarlińska, Święto Jańska 1. (F-8713

Pokój
frontowy do wynajęcia. Słowackiego 2, I ptr. (F-8720

ROZMAITE

50% oraz
posadę i mieszkanie dajemy za każdy kapitał ulokowany w naszym przedsiębiorstwie. Listownie pod „Mrówka" do filji Dz. Bydg. F-8723

Zgubiono
książeczkę wojskową, wyraz osobisty i świadectwo przemysłowe na nazwisko Piotr Malik, Bydgoszcz, ul. Rycerska 7. co niniejszem unieważniam. (17745

Ostrzeżenie!
Ostrzegam przed kupnem domu przy ul. Bełzkiej 94 od Alberta Martwicha i Charlotte Martwich, który ma do spłacenia 1 200 zł. z procentem, których ja będę prawnie dochodzić, Teofila Łożyńska, Ruska nr. 37. (17969

Zgubiono
w tramwaju lub koło przystanku tramwajowego na Bartodziejach W. portmanetkę z pieniędzmi i pierścieniem. Uprasza się o zwrócenie tejże za wynagrodzeniem 10 złotych, Miłoś, Zacisze 7. (17957

Przybłąkał
się wilk, prosze odebrać za odszkodowaniem. Zygmunta Augusta 6. 8721

W celu pokrycia zaległych podatków firmy Szulze i S-ka w Tczewie odbędzie się dnia 13. VIII. 1927 r. o godz. 10-ej przed pol. w Tczewie w Urzędzie Skarbowym przy ul. Łazienną nr. 11a

publiczna licytacja

2 wagonów wyrobów cynkowych, fajansowych i szklanych.

Przeznaczone do licytacji powyższe wyroby można oglądać w dniu 12. VIII. 1927 r. na składzie w Urzędzie Skarbowym od godz. 9-ej do 13-ej.

W razie nie dojścia do skutku licytacji w dniu 13. VIII. 1927 r. odbędzie się powtórna licytacja dnia 20. VIII. 1927 r. o godz. 10-ej w tem samem miejscu.

Urząd Skarbowy
Podatków i Opłat Skarbowych w Tczewie.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 10 sierpnia 1927 r. o godzinie 12 w południe w Hucie sprzedawał będę publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1) 6 mórg kartofli,
2) 15 mórg buraków,
3) 30 mórg żyta na pniu.

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem. Zbiórka na podwórzu p. Bartza w Hucie. (17945
Meteiski, komornik sądowy w Koronowie.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej w Gdańsku!

Dnia 7. bm. o godz. 10 przed południ. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w 96 roku życia a 65 roku kapłaństwa

ś. p.

Ks. Edmund Byczyński

jubilat i proboszcz emeryt,
b. długoletni duszpasterz parafji w Gromadnie, najstarszy kapłan archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.

Pamięć o byłym kochanym Proboszczu moim, do którego w czasie 8-letniej wspólnej naszej pracy kapłańskiej w tutejszej parafji całem sercem się przywiązałem, w sercu moim nigdy niewygaśnie.

Duszę zacnego Ks. Senjora polecam gorąco modlitwom czcigodnych konfratrów.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Łobżenicy do kościoła parafjalnego w Gromadnie odbędzie się w środę, dnia 10. b. m. o godzinie 8 przed południem, poczem nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu. (17916

Gromadno, dnia 7 sierpnia 1927.

Ks. J. Domeracki
proboszcz i dziekan dekanatu łobżenickiego.

W piątek, dnia 5. bm. rozstał się z tym światem

ś. p.

Prof. Dr. Teodor Tyc

nieodżałowanej pamięci współzałożyciel i b. członek Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, najgorliwszy jego współpracownik i oddany przyjaciel, ostatnio redaktor naczelny „Strażnicy Zachodniej".

Zarząd Główny i Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

(17965

Dnia 7. bm. o godzinie 1 w nocy zabrał nam Pan Bóg do grona swych aniołków po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, spowodowanych nieszczęśliwym wypadkiem, naszego najukochańszego synka, drogiego braciszka, kochanego wnuka, siostrzeńca, bratanka i kuzynka ś. p.

Kornela

w 7 wiośnie życia, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni rodzice

Bronisławostwo Kuczyńscy.

Bydgoszcz, w sierpniu 1927 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w środę, dnia 10. b. m. o godzinie 9 rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10. bm. o godz. 6.30 po południu z kaplicy nowego cmentarza. (17959

W sobotę, dnia 6 sierpnia, o godz. 10-tej wiecz. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babka i teściowa

ś. p.

Marjanna ze Sołtysiaków Skonieczna

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz 9 przed połud. z domu żałoby z Bronisławia do kościoła parafjalnego w Rzadkwinie, następnie nabożeństwo żałobne i eksportacja na cmentarz, o czem w imieniu ciężko strapionej rodziny donosi

Ks. Mieczysław Skonieczny.

Bronisław, Mniszki, Stryj, Młyny, Trzemeszno, Bydgoszcz. (17971

Powózki będą oczekiwały na dworcu w Strzelnie w dniu pogrzebu o godz. 7 rano.

Dnia 6 sierpnia zmarł po dłuższych cierpieniach konduktor tramwajowy ś. p.

Michał Leszczyński

W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1927 r.

Tramwaje i Elektrownie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 18-ej z domu żałoby, ul. Szubińska nr. 9. (17967

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalzych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.